

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował sekretarza powiatowego, Pawła Wojnarę we Lwowie, oficjałem Namiestnictwa; oficjała Namiestnictwa, Dominika Delmana w Kamionce, tudzież kancelistów Namiestnictwa Franciszka Wieczorka w Kolbuszowie, Juliana Kulczyckiego w Krośnie, Jana Jacy w Brzesku i Józefa Dobrowolskiego w Dolinie, sekretarzami powiatowymi; wreszcie kancelistę sądowego Władysława Schwetza i kancelistę dyrekcji policji we Lwowie Franciszka Józefa Mandelę, kancelistami c. k. Namiestnictwa.

Dalej przeniósł Pan Namiestnik sekretarzy powiatowych: Zygmunta Żukiewicza ze Starego miasta do Sambora, Klemensa Chłędowskiego z Sokala do Tarnopola, Jana Jacy z Brzeska do Sokala i przeznaczył kancelistów Namiestnictwa: Władysława Schwetza do służby przy starostwie w Gródku, a Franciszka Józefa Mandelę w Starem mieście.

Edykt.

C. k. Namiestnik two podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządza na żądanie c. k. generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych z dnia 25 stycznia 1894 l. 14.237 komisya reambulacyjna wraz z roz-

prawą ekspropriacyjną, z powodu projektowanego urzędzenia nowej ładowni na stacyi Przemysł-Bakończyce, linii Przemysł-Chyrów, odbędzie się na miejscu dnia 13 marca 1894 o godzinie 10 przed południem.

Wykazy gruntów zajęć się mających wyłożone będą wraz z odnośnymi planami, stosownie do postanowienia §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. u. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Bakończycach i Sieleu przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w c. k. Starostwie w Przemysłu w ciągu powyższych 14 dni, lub też przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 lutego.

Sprawa zawarcia rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego, zajmuje ciągle uwagę szerokiego kręgu w Niemczech i Rosji i stoi bezustannie na pierwszym planie dyskusyi dziennikarskiej. Koła oficjalne w Petersburgu nie tają swojego zadowolenia, iż powiodło się po tylu trudnościach zawiązać znowu z Niemcami normalne sąsiedzkie stosunki i usunąć żywione wielokrotnie obawy, aby napięcie na polu ekonomicznym nie stało się zawiązkiem wypadków, mogących oddziaływać fatalnie na ogólne położenie w Europie. Nad Nową nie wątpią, że większość parlamentu niemieckiego przyjmie traktat, a tem samem postąpi

w myśl życzeń cesarza Wilhelma, który, jak wiadomo zainteresował się gorąco losami tego układu i dał wyraźnie do zrozumienia, że następstwem odrzucenia traktatu musiałoby być rozwiązanie ciała prawodawczego. Prasa rosyjska wypowiada z tego powodu słowa gorącego uznania dla cesarza, a jeden z dzienników oświadcza nawet, iż cesarz skutkiem energicznego stanowiska na rzecz traktatu handlowego, większe oddał usługi pokojowi i wewnętrznejmu bezpieczeństwu Niemiec, niż gdyby był zarządził dalsze wzmocnienie sił zbrojnych.

Przy tem wszystkim godzi się wszakże zanotować pewien poważny głos, który upomina, by z faktu zbliżenia się Niemiec i Rosji na polu ekonomicznym, nie wyciągać zbyt daleko idących wniosków w kierunku politycznym. Wprawdzie zawarcie traktatu oznacza złagodzenie objawiającego się dotychczas w różnych formach antagonizmu między Niemcami i Rosją a przywrócenie przyjaznych stosunków między obydwojema temi mocarstwami, może tylko przyczynić się do wzmocnienia pokoju europejskiego, mylnem atoli byłoby przypuszczać, iż w rezultacie tego dozna zmiany przestrzegany od lat kilku kierunek polityki zagranicznej Rosji i Niemiec. Na kierunek ten bowiem wpływają zarówno w Petersburgu jak w Berlinie wyższe i ważniejsze interesa niż te, które były decydującymi przy skutecznym właśnie porozumieniu. Osiągnięte, dzięki traktatowi handlowemu polepszenie rosyjsko-niemieckich stosunków i wszystkie wynikające z tego następstwa, nie mogą wyjść poza granice, jakie pociągnięte zostały z jednej strony przyjaźnią między Rosją i Francją, z drugiej zaś przymerzem łączącym Niemcy, Austro-Węgry i Włochy.

Z tego też stanowiska osądza traktat przeważna część opinii publicznej w Rosji. Z małymi wyjątkami zadowolona jest ona z układu, przekonywa się bowiem, że następstwa poczynione przez rząd rosyjski na rzecz przemysłu niemieckiego nie są tak wielkie, jak się to zdaje na pozór. Za te koncesye zapewnione zostały rosyjskiemu targowi zbożowemu tak cenne korzyści, iż prawie równoważą one szkody, na jakie będą musiały się przygotować bezwątpienia fabryki w Rosji, które dotychczas, skutkiem wysokich ceł protekcyjnych, zaopatrywały prawie wyłącznie rolników w caracie w maszyny i narzędzia gospodarcze.

W kołach popierających traktat, podnoszą, iż odtąd konsument rosyjski, czyli wielki ogół ludności będzie zabezpieczony przed praktykowanym dotąd częstokroć wyzyskiem ze strony rosyjskich fabrykantów, ci bowiem będą zmuszeni, mając w fabrykantach niemieckich niebezpiecznych współzawodników, dostarczać najlepszego towaru i sprzedawać go po cenie ile możności najtańszej.

Sprawy krajowe.

(Reforma ustawy drogowej).

(§) Reforma ustawy drogowej nie schodzi prawie z porządku dziennego naszego Sejmu, — niema bowiem ani jednej sesyi, ażeby nie pojawiły się wnioski, wychodzące z inicjatywy poselskiej, a dążące do mniej więcej gruntownej reformy ustawy drogowej.

63

ESTEJA.

MGLAWICA.

X.

(Ciąg dalszy).

Jemu nie wolno patrzeć na tę kobietę inaczej jak na żonę cudzą, — żonę dobroczynię swego. — Nie wolno mu dotknąć ręki jej z innym jak z przyjacielskim uczuciem. Nie wolno mu gonić za nią myślą, inaczej jak za duchem, za oderwanym marzeniem bez ciała, bez zmysłów.

— Nie pójdę tam więcej — rzekł stanowczo, — nie wolno mi, — to cudze dobro. — Dość już nisko upadłem raz w życiu. — Nie pójdę. — Za dwa miesiące opuszczam Złotopole i wszystko się skończy, — i sen mój złoty — i chwile rozkoszy. — Rzeczywistość tylko zostanie. — I to dobre co wyzyskałem w życiu. Nie każdemu dane są choćby tylko chwile szczęścia.

Nazajutrz Halka siedzi na swem zwykłym miejscu w pobliżu kominka. Staś na kolanach jej, ma rozłożoną książkę z obrazkami; — udaje że czyta, — recytując na pamięć historię o kotku, który był chory i leżał w łóżeczku; — Halka kilka razy już przerwać chciała ten literacki zapał, by przypomnieć pacierz, — ale dziecko wyprasza się:

— Mamusiu, jeszcze nie, — jeszcze pan Tot nie przyszedł, — jeszcze troszeczkę.

Pan Tot t. j. pan Konstanty, wejściem swoim dawał zwykle sygnał do ostatnich popisów. — Przychodził o ósmej, — to pora na „dobranoc“ dla Stasia. — Wtedy chłopczyka na zapas matkę całował i śmiał się, i zagadkowemi słowami koncepta prawil, potem pacierz następował i chwilowe rozstanie z matką.

Ale dziś już i poziewa nad owym chorym kotkiem a „pana Tota“ nie widać.

Halka zdziwiona spogląda na zegarek, już pół do dziewiątej; — nie ma ratunku.

— Stasiu, — zmów paciorek; — już bardzo późno.

— A pan Tot?

— Dziś już nie przyjdzie.

— Miał przynieść laskę z piesem? — woła z rozczerowaniem chłopczyka, z oczami też pełnymi.

— Przyniesie jutro.

— Mamusia sama zostanie?

— Sama.

Dziecko ze strachem dokoła spogląda; salonik taki duży mu się wydaje, tyle w nim ciemnych kątów, — tyle cieni poruszanych po meblach ogniem kominka. Jemu zwykle dobrze bardzo w tym saloniku; między matką i ojcem czuje się bezpieczny, — albo między matką a panem „Totem.“

Ale samemu tam zostać — brrr... za nie w świecie, — więc i mamy nie godzi się narazić na takie niebezpieczeństwo.

Woła teraz błagalnym głosem:

— Mamusiu nie sama, nie sama! chodź ze mną! chodź spać!

Matka stosuje się do prośby dziecka, — układa go do snu, — tuli, całuje, — tymczasem oczy Stasia zamykają się, — rączkami rękę matki do serduszka tuli. — Zasnął. Halka z wolna wysuwa rękę z uścisku dziecka, jeszcze raz w czoło je całuje i wychodzi po cichu z sypialnego pokoju, dążąc na swe ulubione miejsce przy kominku.

Czemu staje zdziwiona i zatrzymuje się chwilę?

Oczy jej szukają kogoś widocznie. — Czy to być może? więc ona doprawdy wieczór ten sama jedna ma spędzić?

Doznaje wyraźnego rozczerowania. Tak bardzo liczyła na codziennego towarzysza, tak przywykła widzieć go obok siebie od pewnego czasu.

Od pewnego? — Od tygodnia tylko — i już przywykła.

Dlaczego nie przyszedł? Musi być nie zwykle zajęty. — Ale to tłumaczenie nie wstarcza jej. — Rozczarowanie odczuwa w dalszym ciągu. Zajęty! — więc są sprawy, które mogą go oderwać od rozmowy z nią? —

Więc te wieczorne godziny, nie są dla niego ważniejsze od wszystkiego na świecie?

Ktoby temi słowami określił głośno w obec Halki uczucie zawodu jakiego doznała, byłaby obrzuć się na podobne przypuszczenie. — To co się w niej działo w tej chwili było wrażeniem przykrem ale najzupełniej machinalnym. — Nie miała pojęcia o co jej chodzi, — czemu doznaje przykrości.

Szukała powodów usprawiedliwiających żal jej.

— Takie samotne życie pędzę! Towarzystwo czyjejkolwiek byle odpowiednie moim wymaganiom jest dla mnie rozrywką.

Uspokojona tą myślą, pozostała czas jakiś na miejscu, nieruchoma, wpatrzona w ogień kominka. Ani przypuszczała, że ucho jej pozostawało w napięciu, oczekując zbliżających się kroków; zdawało się jej, że nie myśli o niczem, w każdym razie pewną była, że nie myśli o Kilińskim — a jednak czekała jeszcze w nadziei, że choć spóźniony nadejdzie.

— Nie; — dziesiąta wybiła. Stanowczo dzisiaj już się z nim nie zobaczy.

Wstaje z miejsca, zbliża się do biurka i zabiera się do listu. Codziennie do męża pisuje; prosił o to; jak zwykle stosuje się do woli jego.

Pióro w rękę trzyma; — ale niezupełnie wie od czego zacząć.

Myśli jej wybiega naprzód. Widzi męża swego między posłami. Słyszy, jak wstając, głos zabiera.

Wszystkie oczy na niego zwrócone. Wyniosła postać, o bystrem inteligentnym spojrzeniu, o szlachetnym myślącym wyrazie twarzy, odróżnia się od tylu fizyognomii, nie nie znaczących, napiętnowanych bezdušnością.

Halka słyszy dźwięczny, donośny głos jego. — Mówi on wolno, dobitnie; jednego frazesu nie słybać, żadne zdanie nie jest obrachowane na efekt. Ni zwrotów retorycznych, ni aluzji do różnych stronnictw; — treść cała obliczona jest na przekonanie, na zjednanie sobie umysłów, bo uwagi jego są mądre, pełne znaczenia i nie można obojętnym uchem im się przysłuhiwać.

Skończył; nie słybać brawa ani głośnych komentarzy, tylko dłuższe milczenie następuje, każdy rozważa doniosłość słów zasłyszanych. Ci i owi robią notatki; powstaje drugi mówca, by poprzeć zdanie Złoczowskiego.

Halka widzi to wszystko; była obecna przy publicznym wystąpieniu męża, przypomina sobie, że gdy mówić przestał, oczy jego podniosły się w górę ku łozom. Oczy te jej szukały, a gdy na niej spoczęły, uśmiech serdeczny rozjaśnił poważną twarz Czesława, w spojreniu przesłał jej myśl swoją, przesłał jej kilka gorących uderzeń serca.

Halka ani wątpi, że tęskni do niego. — Gdyby on tu był w tej chwili; — gdyby oprzeć się o ramię jego i słuchać jego głosu — to i serce zaraz się ucisza i krew spokojniejszą falą płynie. On nią kieruje, w słowach jego tylko prawda i piawość się mieszcza. Jeszcze cały miesiąc! Cały miesiąc w samotności!

Myśli jej pchnięte innym torem, zwrócone zostały do właściwego źródła i teraz pisze spokojna.

— Taki długi, długi wieczór bez ciebie (w tej chwili przysięgłaby, że nie kogo innego a tylko męża brak jej, — że gdyby on był, nie tęskniłaby do nikogo), — chwila każda zdaje się nieruchomieć i ciężka, ołowiana, leżeć mi na sercu. (Wiernie określa uczucia swoje. Myśli jej i zamiary czyste są jeszcze; to coś, co ją gniewie zaczyna i dręczy skrycie, bierze za tęsknotę do męża).

— Staś spi, — pisze dalej. — I on już rozumie ciężar osamotnienia, bo nie chciał się zgodzić na zostawienie mnie samej jednej. Nasz jedynak codziem więcej rozumu nabiera; — dzisiaj pytałem go: — Gdzie ojeicie?

— Na sądzie. — Sejm sądem nazywa. A co tam robią na sądzie? — Klóca się — Ojciec także się klóci?

Widocznie pytanie moje bardzo go zakłopotalo; — nie mógł sobie wyobrazić, byś ty był zdolny do czegoś, co na naganę zasługuje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na ostatniej sesji pojawiły się w tej mierze dwa wnioski:

Posłowie Rayski i Żardecki postawili wniosek zmiany ustawy drogowej w tym kierunku, ażeby podstawą do wymiaru prestaty tak dla gmin jak i dla obszarów dworskich, była wysokość opłacanych podatków bezpośrednich. Zatrzymuje ten wniosek prestatę w naturze, ale za podstawę do wymiaru nie bierze numeru domu, jak to było dotychczas, tylko wysokość podatków bezpośrednich.

Komisja drogowa, której ten wniosek został przez Sejm przydzielony, wyraziła jednak zdanie, że taka zmiana nie jest w zasadzie słuszną i nie odpowiada rzeczywistym stosunkom. Miarą używania dróg i korzystania z nich nie może być tylko wysokość podatku, bo widoczna jest rzeczą, że sama wysokość podatku nie stoi w żadnym bezpośrednim związku z używaniem dróg. Podatek może i powinien być tylko jedną z podstaw do rozkładu ciężarów drogowych.

Jako dalsze podstawy do rozkładu powinności drogowych przyjął — zdaniem komisji — należy ilość bydła pociągowego i prestatę osobiste, które są wyrazem tego, że każdy mieszkaniec kraju odnosi z dróg pewne pierwotne korzyści, które są dla wszystkich równe.

Drugi wniosek dążący do reformy ustawy drogowej wyszedł od posłów: Paszkowskiego i Stanisława Jędrzejowicza, a nie domaga się on zmiany głównych podstaw ustawy drogowej tylko dąży do wprowadzenia popraw i zmian w niektórych przepisach ustawy.

Komisja drogowa podnosi przede wszystkim potrzebę zmiany §. 12 obowiązującej dziś ustawy w tym kierunku, aby zamiast obowiązku obszarów dworskich do dostarczenia materiału drewnianego na drogi i mosty w naturze, obszary te obowiązane były wydać potrzebny materiał do budowy i utrzymania dróg gminnych, materiał drewniany, o ile przeciętna wartość tegoż nie przekracza 5 proc. dodatków do opłacanych przez obszar dworski podatków bezpośrednich. Dla obszarów dworskich należałoby zarazem zawarować możliwość wykupienia się od dawania materiału drewnianego przez zapłacenie co roku 5 proc. od podatków bezpośrednich.

Dalej podnosi komisja potrzebę dania Wydziałom powiatowym prawa zniesienia wymiaru prestaty w robociznie, aż do wysokości n. p. 2 dni, a to we wszystkich godnych uwzględnienia wypadkach według prawideł wydanych przez Wydział krajowy.

Następnie proponuje komisja, aby nie 3, ale 2 dni piesze zamieniać można było na jeden dzień parobedlanego zaprzęgu.

Według §. 31 ustawy drogowej, nie które większe miasta płacą t. zw. ekwiwalent drogowy to jest wartość swych prestaty przemieniają na dodatek do podatku. Zdaniem komisji możnaby ten sposób ponoszenia ciężarów drogowych rozciągnąć na większą liczbę znacniejszych miast naszego kraju.

W końcu podniosła komisja potrzebę zmiany § 19, według którego przedsiębiorstwa które w niezwykły sposób używają nieomyślnej drogi, mają na rzecz tej drogi uiszczać odpowiednie datki. Przepis ten bardzo słuszny, następcza — zdaniem komisji — w praktycznym przeprowadzeniu dużo bardzo trudności, skutkiem czego wiele takich przedsiębiorstw, albo całkiem usuwa się od ponoszenia tych datków, albo uiszcza je tylko w bardzo niskim wymiarze. Należałoby zatem, zdaniem komisji przy rewizji ustawy drogowej zmienić to postanowienie w ten sposób, aby ułatwić ono istotne pociągnięcie obowiązków do ponoszenia odpowiednich datków na rzecz używanych dróg.

To są najważniejsze punkta, w których komisja sądzi, iż należałoby ustawę drogową poprawić i uzupełnić, i na tej podstawie przedstawiła Sejmowi wniosek, polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby w powyższym kierunku przedstawił Sejmowi projekt zmiany ustawy drogowej.

Jakkolwiek wniosek komisji nie został przez Sejm uchwalony, Wydział krajowy, — jak spodziewać się można — zajmie się szczerze sprawą reformy ustawy drogowej, zwłaszcza, że — jak tego liczne wnioski poselskie dowodzą — kwestya ta staje się coraz więcej nagląca. Doświadczenie, jakie Wydział krajowy w swej praktyce administracyjnej nabył, wskaże mu niewątpliwie potrzebę zmiany jeszcze innych przepisów ustawy, prócz tych które komisja w swem sprawozdaniu podniosła.

SPRAWY MONARCHII

(Austriacki korpus wojowników).

Przed mniej więcej półtora rokiem odbył się w Wiedniu ogólny zjazd austriackich Towarzystw weteranów wojskowych, na którym zapadła uchwała, aby dążyć do utworzenia korpusu obejmującego wszystkich austriackich weteranów i żołnierzy poza czynną służbą i do uzyskania dla tego korpusu prawa noszenia broni. Myśl ta, której urzeczywistnienie polecono osobnemu komitetowi wykonawczemu, zdaje się być bliską zrealizowania. Ministerstwo obrony krajowej bo-

wiem reskrytem z 9 stycznia b. r. oświadczyło, że gotowe jest prosić Najj. Pana o najwyższe zezwolenie na powołanie do życia jednolicie zorganizowanego, umundurowanego i uzbrojonego „Korpusu austriackiego wojowników“ (*Oesterreichisches Reichs-Kriegercorps*) na podstawie przedłożonego statutu, jeżeli komitet da rękojmiej, że utworzenie takiego korpusu nie natrafi na trudności i przybierze odpowiednie rozmiary.

O tendencyi i organizacyi owego korpusu podają wiedeńskie dzienniki następujące szczegóły: Ma on być przede wszystkim związkiem wszystkich weteranów, zdolnych do służby wojskowej, i wszystkich żołnierzy, nie pozostających w czynnej służbie. Celem tego korpusu ma być „utrzymanie wojskowej koleżeństwa i poczucia wojskowej wspólności, z wykluczeniem udziału w jakimkolwiek politycznym, socyalnym lub narodowym ruchu“. Stowarzyszenie ma mieć dalej na oku wzajemną pomoc między członkami i udzielanie zapomóg rodzinom członków, powołanych do służby wojskowej. Wreszcie pod względem wojskowym stowarzyszenie ma zająć się tworzeniem umundurowanych i uzbrojonych oddziałów, celem przygotowania członków do wykonania obowiązku w pospolitem ruszeniu.

Pojedyncze oddziały mają być organiczną częścią całego korpusu i tworzyć w pojedynczych powiatach i krajach korpusy powiatowe i krajowe. Do utworzenia oddziałów potrzeba, aby zgłosiło się najmniej 30 członków. Oddziały dzielić się będą, w miarę liczby członków, na plutony, kompanie i bataliony. Tworzenie wyższych związków zależy od zezwolenia Ministra obrony krajowej. W czasie pokoju mogą władze używać oddziałów do utrzymania publicznego porządku i spokoju. W czasie wojny, członkowie, obowiązani do służby wojskowej, musieliby oczywiście wypełniać swoje obowiązki bez względu na to, że należą do Towarzystwa. Pozostali członkowie objęliby służbę miejscową, jak odbywanie patroli, wart, i t. p.

Do korpusu mogłyby należeć według statutu jako członek zwyczajny przedewszystkiem każdy członek zwyczajny towarzystw austriackich weteranów i każdy austriacki lub węgierski obywatel, który albo wypełnił zupełnie obowiązek służby wojskowej, albo należy do rezerwy, obrony krajowej lub pospolitego ruszenia.

Wkładki członków mają być, o ile możności jak najniższe. Na zakupno mundurów i broni mają być tworzone osobne fundusze, a oddziałom, które oprócz pałaszy potrzebowałyby także karabinów, wypożyczonyby z magazynów wojskowych bezpłatnie broń pełną starszego systemu. Oddziały miałyby wresz-

cie prawo nabywania i budowania strzelnic i ćwiczenia członków w strzelaniu.

Z nad Sekwany.

Paryż, 18 lutego.

(Anarchizm i dynamit a usposobienie ludności paryskiej. — Wiosna. — Ostatnia sztuka Paillerona. — Nowy akademik.)

Żyjemy w epoce dynamitu i anarchizmu. Gdy otworzysz tylko jaki dziennik paryski, na każdej jego szpalcie oko twe spotka się ze słowami: „anarchiści“ i „zama-chy“; gdy jesteś w towarzystwie jakim, rozmowa kręci się tylko około bomb i dynamitu; jeżeli dostaniesz list z po za Paryża, możesz być pewnym, iż wyczytasz na każdej jego stronie troskę o dzisiejsze stosunki paryskie. I w istocie, nie wszystko idzie tu tak, jakby iść powinno. Od 9 grudnia z. r. począwszy, z chmur socyalnych rozruchów i niepokoju wylatują ca chwila błyskawice, padają pioruny. W takim jednak właśnie, jak obecny, czasie, okazuje się dobitnie, z jaką to łatwością Paryż przechodzi do porządku po nad rzeczami, powstrzymującami bieg jego życia — jak to szybko każde przykre wrażenie zaciera się u jego mieszkańców, którym jeden uśmiech słońca i pogody wystarcza, by mogli zapomnieć o dręczących ich obawach. Lud tutejszy, dający się z łatwością porwać pierwszym wrażeniom, i wtedy gotów zarówno rozpyliwać się w bezmiernej radości i w uniesieniu wesela, jak na odwrót w rozpacz, w smutku i w zwątpieniu, na dnie swej duszy ma niespożytą siłę, którą wyrobiły u niego i zamieniły w stal wypadki wiekowe, doświadczenie istotnie długie, a często krwawe. Wielekroć dotknie go jakie nieszczęście, w tej samej niemal już chwili oswoi się z niem, i znów gotów jest pełną piersią pić te wszystkie rozkosze życia, jakie tylko życie dać jest w stanie! Jak kameleon zmienia się on i przetrwarza: tu płacze, tam śmieje się; teraz sroży się i narzeka, za chwilę raduje się i bawi. Nie dalej jak w czasie ostatniego lata można było to widzieć. Gdy na bulwarach św. Michała i na Faubourg du Temple budowano barykady a przewracano, oblewano naftą i palono omnibusy; gdy tu padały strzały i kawalerya cięła szablami wzburzone tłumy — w sąsiednich zaraz ulicach spokojnie i prawidłowo rozwijał się ruch miejski: ludzie dążyli do pracy lub do rozrywki, tak jak gdyby równocześnie nie lała się krew, nie wznosiły się burzliwe okrzyki. Jeszcze w pierwszym dniu rozruchów trochę

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

(*Pas jalouse par Gyp. — Paris. éditeurs Calman - Lévy.*)

Najżywniejszym z nowożytnych francuskich powieściopisarzy, jest niezaprzeczenie Gyp. Świadcza o tem liczne jego romanse, plastycznie odzwierciedlające obyczaje dzisiejszego towarzystwa sfer wyższych we Francji — „plastycznie“ ale i „drastycznie“ a zwłaszcza „zasmucająco“; we wszystkich bowiem powieściach utalentowanego autora — a raczej autorki, Gyp bowiem jest tylko pseudonimem ukrywającym damę arystokratycznego pochodzenia — wszystkie kobiety, z całą logiką przewrotnej panującej dziś psychologii, fatalnie do jednego dążą celu; — wszystkie wcześniej czy później skończyć muszą na upadku. Jedne upadają bo kochają nadto; drugie, bo kochają za mało; trzecie, bo kochają źle (tych oczywiście liczba jest największa); czwarte, bo tęsknie pragną wzajemności; piąte, bo im się wzajemność sprzyrzyła. Jednym słowem bożek miłości jest osiłą około której wszystkie się obraca, ale bożek stojący na ziemi, a nie na wysokim piedestalu jak mu się należy, raz z prawa że jest bożkiem, a drugi, że przedstawia Miłość. Ale bo jakaż ona jest, ta „Miłość“, pojęta przez dzisiejszych powieściopisarzy, i jakżeż poziom jej obniżony! Nie ma ona już ani skrzydeł idealizmu w ramion, ani na głowie dyademem świeżącego o jej potędze w panowaniu nad sercami; ani zacnej w oczach serdeczności; ani miękkiej, gorącej, a przecież uczciwej, do udzielenia pieszczoty. Miłość, jak ją n. p. maluje Gyp, to posąg, oko i zmysły nęcającej nowoczesnej kurtyzanki. Nie można nie podziwiać jej piękności, ale w głębi duszy wolno zaprotestować, oraz orzec, że prawdziwa z serca pochodząca, i do serca wdzierająca się miłość, inaczej wygląda.

Teraz streścimy w krótkich słowach fabułę romansu „Pas jalouse“.

Młoda, piękna, hołdami otoczona pani Antonina de Fresnay, o wesółm charakterze i gorącym sercu, po paru latach przykrego małżeństwa, swobodnie używa niezawisłości

wdowiego stanu. W świecie bywa dużo, ale nie żyje wyłącznie dla świata, nieraz uznając cześć takiej egzystencji; jest inteligentna, czytana i pełna przytem niewysłowionego wdzięku. Jest jej dobrze w życiu, i dobrze by jej tak było do końca gdyby nie... miłość. *News y voilà.* Spotyka się z hr. Guy d'Étiolles, i od tej chwili powtarzać by mogła wraz z Gretchen:

„*Meine Ruh ist hin,
Mein Herz ist schwer.*“

Zamiast, jak to czyniła dotąd, przesuwając się z uprzejmą obojętnością przez ciżbę hołdujących jej wielbicieli, niemal bezwiednie rozplamionem okiem ścigać będzie postać tego salonowego Don Juana, obdarzonego niewysłowionym, duszę rwącym czarem. Zadowalający się dotąd „flirtem“, dość blahemi miłostkami, hr. d'Étiolles — ku własnemu i całego świata zdziwieniu — niespodziewanie i niemal bez walki, ulegnie potędze prawdziwego uczucia i — tym razem już ku osłupieniu paryskiego towarzystwa — na prawdę ożeni się, a co więcej, na prawdę, najszcześliwszym będzie mężem.

Powieść rozpoczyna się właściwie z psychologicznym momentem, w którym Antonina, nie mogąc i nie chcąc — każdą godzinę życia jedynie światu poświęcać, coła się zwolna od nieustających festynów, pikników, tańców i konnych spacerów w licznym towarzystwie (rzecz odbywa się na prowincji); coraz częściej pozostaje w domu sam nasam z wiekową — co prawda delicyjną Belle-Merą — i coraz częściej, na te światowe harce, puszcza męża samego, w czym nie mały popełnia błąd, bo kobieta wychodząca za światowca — a hr. d'Étiolles jest nim *par excellence* — powinna, jeżeli pragnie miłość męża zachować, podpisać cyrograf że światu nigdy nie opuści, chyba że jej się uda zrobić pana męża na domatora. Rozumie się samo przez się, że salonowy motyl, jakim jest hr. d'Étiolles, bez asystowania salonowym kwiatom żyć nie mogąc, będzie, pomimo serdecznego przywiązania do żony, na zabój „flirtował“ z otaczającymi lalkami, jak pani de Blainville, kobieta z gruntu złośliwa, zawistna, ale dowcipna, wytwornej powierzchowności, do wysokiego stopnia zalotna, której wszyscy z drogi ustępują,

tylko dla tego, że ona będąc przedewszystkiem skończoną egoistką, umie ludziom wolę swoją narzucać. Będzie „flirtował“ z panią de la Saulaye, slichną gąską — ale gąską przewrotną — mającą niezachwiane przeświadczenie i przeświadczenie to udzielającą bliźniemu, że się w niej każdy mężczyzna rozkochać musi. Potrąfi „flirtować“ nawet z piękną, kochającą, a przez niego przed paru laty o-puszczoną panią Dubreuil, nie mogąc sobie odmówić potajemnej rozkoszy zajrzenia do tych smętnych, tak rozmiłowanych oczów.

Jakkolwiek Antonina wymawia się, o ile może, od licznych sąsiedzkich zaproszeń, tychże sąsiadów maż jej co chwila do zamku zaprasza, wmawiając w siebie, że żona zbyt jest zapewniona o jego do niej przywiązaniu, aby jej to mężowskie motylowanie najmniejszą przykrość sprawić mogło, w czym go utwierdza po mistrzowsku odegrana przez żonę rola kobiety niezadzrosnej: *pas jalouse*. Tymczasem, w głębi zobłązonego serca, Antonina przekonywuje się coraz dobitniej, że te ładne, ale bezduszne, próżne, zimne istoty, ani rozumem, ani uczuciem, męża jej ku sobie nie nęcą, ale jedynie wadami swemi i małostkami, co pogardliwie wzbudza u niej politowanie dla kobiet tych, oraz niewytłómaczone zdziwienie, że się one mogą mężowi podobać.

Z dnia na dzień bardziej utrwalone przeświadczenie to, doprowadza ją zwolna do moralnego osamotnienia, i — jakkolwiek ciągle sobie powtarza, że „zadzrosna nie jest“, zazdrość ją przecież w szpony swe chwyta, i to zazdrość pełna upokorzeń, bo nie może przecież nie wiedzieć, że jest i umysłowo i moralnie dużo więcej od tych salonowych lalek warta. Cierpi więc srogo; cierpi i kocha, czego się naturalnie maż nie domyśla, — czegoż się kiedy maż domyślił? ale się domyśla tegoż matka, oraz rozumny, szlachetny, o żelaznej woli a miękkim sercu, zapamiętałe w Antoninie zakochany Jakób de Bièvre, przyjaciel rodziny d'Étiolles. Antonina przed nikim się nigdy nie skarży; raz tylko mimowolnie wybuchła płaczem i rzuciła się w objęcia Belle-Mery, aż nadto rozumiejącej co się święci. Litość zacnej starowiny, oraz dyskretnie, pełne poszanowania współuczucie pana de Bièvre, zamiast panią d'Étiolles pocieszyć, wzbudzają w jej duszy rodzaj buntu, który zwolna zmienia

się w jakąś bierną rozpacz. I ta to właśnie rozpacz „bez udziału miłości“, rzuci ją w objęcia, namiętnością opanowanego Jakóba de Bièvre. Takim to niezwykłym, ale bynajmniej nie nieprawdopodobnym psychologicznym zwrotem, czysta, szlachetna, w mężu zakochana Antonina, staje się wiarołomną żoną, kiedy hr. d'Étiolles, znany Lovelace, i niemniej znany „mangeur des coeurs“, będzie tylko platoniczne względem żony popełniał niewierność.

Że w takim rozwiązaniu zagadki kobiecego serca — rozwiązaniu, opartem na lekceważeniu rzeczy, których się lekceważyć nie godzi — dużo jest przesady, to żadnej nie ulega wątpliwości; ale że przy tej przesadzie, jest także odrobina prawdy, temu zaprzeczyć nie można. „Przesada“ pochodzi z zupełnego u autora braku moralnych i chrześcijańskich zasad; czego uderzającym, między innymi, dowodem, wyrwijające się słowa, tak z kądziąd poszanowania godnej, starej pani d'Étiolles, gdy dowiedział się o przyszłym ożenieniu syna, dziwi się, „dlaczego się żeni z panią de Fresnay, zamiast ją wziąć za kochankę?“ Dowodzi to, że Gyp tyle przez palce przepuściła ludzi źle żyjących i niemoralnych, iż gdy mu wypadła przedstawić osobę zaną i uczciwą, obchodzić się z nią nie umie, istnie popełniając nonsensa, urągające moralnej i społecznej rzeczywistości.

Tyle, co do „przesady“. Przejdźmy teraz do „prawdy“. Ta, o tyle tylko do obyczajów się da nagiąć, o ile to nie jest w krzyżującej sprzeczności z wszechludzkiemi uczuciami serca, a że — nawet przy schyłku naszego, bynajmniej nie uczuciowego stulecia — serca, koniec końcem, zawsze tak samo kochają i tak samo się dręczą, zatem, uczucia tylko w pewnej mierze do czasów stosować się dadzą, i każdy powieściopisarz miary tej trzymać się winien.

Ale bo Gyp, pomimo całego, niezaprzeczonego talentu, nie umiałaby może, nawet gdyby chciał, innego, od łamania małżeńskiej wiary, znaleźć wyjścia. Jest to rodzaj fatalizmu, którego genezy szukać należy w zupełnym nieuznawaniu przez autora najelementarniejszych praw etyki.

A. M. L.

się niemi interesowano, na drugi dzień już jednak Paryżanie byli przyzwyczajeni do nich...

Tak samo i teraz. W kawiarni „Terminus“, zamach anarchistyczny — jeden z najstraszniejszych — zranił przeszło 25 osób; w gmachu banku *Société Générale* znaleziono maszynę piekielną, która gdyby była eksplozowała, byłaby zrzała nieobliczone szkody; dwie inne podobne bomby każdej chwili mogą w tej lub w owej dzielnicy miasta eksplodować, — jak się bowiem przekonano, przyjaciele Emila Henry'ego unieśli je z jego mieszkania. A jakież widok przedstawia Paryż w obec tego wszystkiego? Obcy, którzyby nie znając stosunków i niebezpieczeństwa teraz tu przybył, nigdyby się nie domyślił z widoku Paryża, przez jakie to katusze trwogi miasto obecnie przechodzi i na jakie niebezpieczeństwa jeszcze zawsze jest narażone. Silnie, aniżeli wszystkie potęgi ciemności, oddziaływa na ludność Paryża jeden uśmiech słońca wiosennego. Życie na ulicach rozwija się w sposób zwyczajny, jak gdyby ani anarchistów, ani dynamitu i bomb nie było na świecie; prędzej niż można się było spodziewać, obudziła się w tym roku z letargu zimowego wiosna; na polach Elizejskich kaskadami puściły już pączki, a okrzyk: *Ah! la belle violette!* — słyszysz co krok na ulicy... Paryż, to miasto najdziwniejszych kontrastów i sprzeczności, wierny hasłu, wrytemu na jego tarczy: „Na falach burzliwych chwieje się, lecz nie tonie“, — ma taki zapas dobrego humoru, dobrej myśli, iż nie zdołają go wyczerpać lub, zniszczyć, ani polityczne zatargi, ani rewolucje socyalne, ani terroryzm anarchistów.

W ostatnich dniach miał Paryż oprócz anarchistów i zamachów, także kilka szlachetniejszych przedmiotów zainteresowania się umysłowego. Na deskach Komedii francuskiej przedstawiono najnowszą sztukę Paillerona: „Cabotins“ (to znaczy aktorowie miernych zdolności, statysci teatralni). Rzecz zasługuje na to, aby w kilku słowach podać jej treść. Akt pierwszy wprowadza widza do pracowni rzeźbiarza, Piotra Cardevent, południowca, pracownika skromnego i wytrwałego. Dom cały zamieszkały jest przez rodaków Cardeventa, prawdziwych „zdobywców“ Paryża przy pomocy pędzla lub pióra. Znajdujemy tu malarza impresjonistę Cavacela, autora dramatycznego Laverjola, dziennikarza i polityka Pegomas, wreszcie pięknego lekarza dam Saint Marina. Mieszkańcy domu związali pod nazwą „Pomidor“ towarzystwo wzajemnej pomocy i... adoracji. W młodym tym świecie kręci się stary artysta Griegneux, człek zużyty, teoretyk, nie umiejący teorii swoich zastosować do życia. On to wnosi do wesołego, młodzieńczego światła nutę smutku i melancholii. „Pomidor“ w chwili rozpoczęcia sztuki wre życiem nie na żarty. Piotr Cardevent wystawił świeżo najnowszy swój utwór, a fama niesie, iż otrzyma wysoką nagrodę. Ale ambicje młodzieńca na razie nie są wysokie, bo serce rzeźbiarza zajęte jest miłością. Rozkochany jest w kobiecie, którą widuje dotychczas tylko na wystawie obrazów i której słowa, pełne zachwytu — nad jednym z jego utworów, podśluchane wypadkiem, natchnęły go od wagą i pomysłem do dzieła, wysłanego właśnie na wystawę. Tej to nieznannej wielbielki swojej biust wykończyła właśnie z pamięci, gdy nagle sam model, — Walenty — wpada do pracowni rzeźbiarza i przynosi mu nowinę, że otrzymał pierwszy medal honorowy. Któż jest ta Walenty? To sierota, dziewczę niewiadomego pochodzenia, przyjęta kiedyś z litości do domu „znakomitego człowieka“, de Laversée, przekazana przez tegoż testamentem siostrzeńcowi, który ją wychował. Laversée właśnie, dziś już śmieszny starowina, ożeniony jest z młodą kobietą, która go zdradza z pięknym Saint Morinem. Ten ostatni, protegujący w myśl zasady wzajemnej adoracji członków stowarzyszenia „Pomidor“, wypędza dom zdradzanego męża swymi rodakami z Południa. Pegomas otrzymuje posadę sekretarza Laversée, pani Laversée zaś, która wraz z Walenty przychodzi do pracowni rzeźbiarza, zaprasza wszystkich członków „Pomidora“ na zabawę do siebie, urządzoną z okazji artystycznego tryumfu Piotra. Piotr wbrew perswazyom matki, która obawia się dla syna związku z dziewczyną niewiadomego pochodzenia, zaproszenie przyjmuje. — Akt II-gi dzieje się w domu Laversée, gdzie Pegomas jako sekretarz, jest jak u siebie. Pożycie małżonków Laversée nie jest wzajemne; małżonkowie kłócą się po dniach całych, pani domu zaś nienawidzi Walenty, która, jako młodsza i piękniejsza, odbiera jej wielbielki. Co najgorsza i Saint Morin zaczyna zwracać uwagę na dziewczę. Pani Laversée więc, pragnąc upokorzyć Walenty, zabrania jej brać udziału w uroczystościach, urządzanych na cześć „Pomidora“. Ale goście, przybyli na zabawę, uporeczywie dopytują się o dziewczynę, aż wreszcie jeden ze starych przyjaciół domu, Hugon, któremu wszystko wolno, idzie po Walenty do jej pokoju i sprowadza ją do salonu. Rozpoczyna się zabawa, w czasie której pani

Laversée ma niemłą przepawę z Saint Morinem, Piotr zaś znajduje sposobność do porozumienia się z Walenty. Po kilku scenach epizodycznych pani Laversée znajduje Saint Morina u stóp Walenty. Doprowadzona do wściekłości, wypędza ich oboje ze swego domu. Gdzie się schroni Walenty? Do pracowni Piotra. Akt trzeci dzieje się znów w pracowni rzeźbiarza. Wyradza się dramat, bo Piotr, nagłony przez matkę, dał jej słowo, że nie poślubi Walenty. Daje jej u siebie gościnność z zamiarem wysłania dziewczęcia z matką do rodzinnej swej wioski Canigou. Tymczasem pani de Laversée, pragnąc pogodzić się z Saint Morinem, przyjeżdża do pracowni. Saint Morin za warunek zgody stawia, aby pani de Laversée przyjęła napowrót Walenty do swego domu. Ale dziewczyna zniecierpliwiona sferą, w której żyła dotychczas, wyjeżdża z matką Piotra do Canigou. Akt czwarty na wsi, w Canigou. Dramat zbliża się ku końcowi, przepłatanym licznymi epizodami. Po różnych perypetiach, przeprowadzonych mistrzowską ręką Paillerona, Numa wychodzi za Pompiliusza. Sztukę grali świetnie tacy artyści, jak pp. Got, Worms, Coquelin, Feraudy i panna Mars.

Drugą „nowością“ w tej chwili jest obecny naczelny redaktor „pomarańczowego“ Przeglądu, *Revue des Deux Mondes*, p. F. Brunetiere. W dniu 15 b. m. odbyła się w Akademii nieśmiertelnych uroczystość przyjęcia go jako nowego członka, a na tej uroczystości tak modnego dzisiaj w Paryżu, jak Brunetiere człowieka, nie brakowało ani słuchaczów czy słuchaczek jego ze Sorbony i Odeonu, ani też tej publiczności, która zwykle uczęszcza na akademickie uroczystości. W kołach szerszych oczekiwano tej uroczystości z tem większą niecierpliwością, iż spodziewano się, że Brunetiere zajmując fotel dziennikarza I. Lemoine'a, skorzysta ze sposobności, aby uderzyć na dzisiejsze dziennikarstwo. Oczekiwania te nowy akademik nie tylko ziszczył ale przeszedł; mowa jego była nie wytknięciem istotnych wad dziennikarstwa, ale zupełnem jego potępieniem. Zestawił on prasę z r. 1840 z obecną, i upatrując wszelkie zalety w pierwszej, a wszystkie wady, plamy w ostatniej, przepowiadając, że w przedce nadejdzie czas, gdy redagować dziennik będą mogli mali roznosiciele telegramów i telefonistki, a jeśli się trafi pomiędzy bracią dziennikarzami człowiek wykształcony i uzdolniony, to całem jego usiłowaniem będzie ukryć bogactwo swojego umysłu tak starannie, aby go się żaden czytelnik nie domyślił. O poprzedniku swoim Lemoine'ie mówił bardzo mało i chociaż postawił go o całe niebo wyżej od współczesnych dziennikarzy, to jednak był bardzo wstrzemięźliwym w pochwałach. Wśród pretensjonalnych nieco dowcipów i porównań znalazł natomiast sposobność do mówienia o sobie i o swoim Przeglądzie.

Bardzo dobrą, pełną niewinnych, ale zręcznych strzał i zwrotów, które wywołały uśmiech na twarzach słuchaczów, była odpowiedź hr. d'Haussonville. Skreślił on w niej życiorys Brunetiere'a, obfitujący istotnie w ciekawe szczegóły; pokazał go jako urzędnika w ministerstwie, następnie jako wielbiciela teatru do tego stopnia, że wchodził aż w skład klaki; jako nauczyciela, wreszcie jako redaktora *Revue* i członka Akademii. Hr. d'Haussonville stanął w obronie współczesnego dziennikarstwa i wykazał jego zalety; dziwił się dalej kultowi Brunetiere'a dla Bossueta przy równoczesnem pomiataniu Fénélonem, podnosił zasługi Lemoine'a, zwalczał dążenie Brunetiere'a w kierunku stworzenia jakiejś krytyki naukowej, opartej na metodzie przyrodniczej i podniesienia godności krytyki do pewnego rodzaju prefekta policyi w literaturze. W końcu jednak podnosił zalety nowego członka, zwłaszcza niezawisłość jego sądu i nieugiętość przekonani; a żartując z powolności prac Akademii, która w swoim słowniku doszła zaledwie do ukończenia litery A, a w historii literatury francuskiej do Villehardouin, wyraził nadzieję, że Brunetiere wniesie nowy czynnik, nowe życie w prace uczonego zgromadzenia.

Z Berlina.

(Pogłoska o zmianach w gabinecie pruskim. — Rozprawy w Izbie pruskiej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. — Unieważnienie wyboru posła Szmuli.)

Pogłoski o bliskich zmianach w gabinecie pruskim dają powód berlińskiemu korespondentowi *Munch. Allg. Ztg.* do komentarzy, opierających się na dobrych informacjach. Korespondent utrzymuje, że jest rzeczą nieprawdopodobną, aby którykolwiek z ministrów miał ustępować obecnie, kiedy rząd wszystkiego musi unikać, co by się mogło przyczynić do utrudnienia sytyacji. Naturalnie nie jest rzeczą wykluczoną, że w ciągu roku zajść mogą pewne zmiany. W urzędowych kołach liczą, że wkrótce trzy lub cztery posady naczelnych prezydentów będą opróżnione, że zatem ktoś z ministrów mógł

by tam znaleźć punkt oparcia. Najniezawodniejszy wakans otworzy się przedewszystkiem w Hanowerze. P. Beningsen, który d. 10 lipca obchodzić będzie 70 rocznicę urodzin oddawna już postanowił usunąć się nie tylko ze służby, leca w ogóle z życia politycznego.

W toku rozpraw w pruskiej Izbie deputowanych, nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, poseł Ozarliński, podniósł szereg zażaleń na postępowanie władz administracyjnych, mimo rzekomej zmiany systemu politycznego, dalej poruszył formalną manię przemiany starodawnych, utartych nazw miejscowości na niemieckie, które to przemiany stają się bardzo często powodem zamieszania, następnie wskazywał, jak pożądanem a prawie koniecznym jest zniesienie przepisów banicyjnych i bezwarunkowe otwarcie granicy dla napływu ludności robotczej, gdy miejscowa, z niemałym uszczerbkiem dla rolnictwa, wychodzi za granicę lub do prowincyj niemieckich, a w końcu wyraził ubolewanie, że pośród personelu policyjnego — a mianowicie żandarmeryi — zamało jest takich, którzy dokładnie znają język polski.

Minister spraw wewnętrznych starał się w sposób spokojny wyłomaczyć przemianę nazw tą okolicznością, że dzieje się to na wniosek właścicieli lub gmin, albo też przy zakładaniu kolonij z nabytków komisji kolonizacyjnej. Co do robotników, z zagranicy przybywających, minister oświadczył, że administracja państwowa z wszelką postępową względnością, dopuszczając tego napływu, o ile tylko nie grozi on interesom państwowym. Żandarmów, po polsku mówiących, w okolicach przeważnie polskich, administracja państwowa z wszelką ustanawiała gotowości, temu wszakże staje na przeszkodzie brak odpowiednich kandydatów.

Wybór posła szląskiego, majora Szmuli, unieważniła sejmowa komisja rugów wyborczych. Poseł Szmula zwyciężył w okręgu wyborczym polskim kontrkandydata centrum większością tylko jednego głosu. Komisja rugów wyborczych unieważniła wybór 7 wyborców, którzy głos swój oddali na p. Szmulę, skutkiem czego unieważniła także wybór samego posła.

KRONIKA

Lwów, 22 lutego.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował pp. Pawła Dyrdonia, Tadeusza Gedla i Jana Hapanowicza inżynierami, p. Sylwera Strzelbickiego inżynierem adjunktem a p. Jana Pizsa inżynierem asystentem krajowego biura melioracyjnego.

— **Zarząd Zakładu nar. im. Ossolińskich** składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym osobom, które pospeszyły z przesłaniem Zakładowi brakujących mu numerów pism i tem samem dopomogły mu do skompletowania roczników, a mianowicie pp. Janowi Klapkowskiemu ze Lwowa, Zygmuntowi Kłodnickiemu z Kęt, Przybylskiemu z Jarosławia, Franciszkowi Zychowi z Horodki i nieznanym z Skałatu i Tarnowa za numery *Dziennika Polskiego*; pp. Brandhuberowi z Celowca, Stupnickiemu ze Lwowa, Zarządowi Szkoły w Kozłowie i nieznanemu z Niska za numery *Gazety Narodowej*; panu Rudolfowi Chomiczkiemu ze Lwowa za numer *Tygodnika Ilustrowanego*; Panu Karolowi Niedziatkowskiemu za numer *Trybuny*. Zarazem oświadcza Zarząd, że posiada już wszystkie numery pism, których mu brakowało, z wyjątkiem nr. 1, 2 i 8 *Wędrowca* z r. 1891. Uzupełnienie tego ostatniego pisma byłoby dla Zakładu wielce pożądanem.

— **Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.** W piątek dnia 23 b. m. o godzinie 7 wieczór będzie miał odczyt profesor Uniwersytetu dr. August Balasits: „O nowym projekcie procedury cywilnej“.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Posiedzenie sekeyi hydrotechnicznej Towarzystwa odbędzie się w piątek dnia 23 b. m. o godzinie 6 wieczór. Na porządku dziennym wykład p. Andrzeja Kornelli „O mierzeniu opadów atmosferycznych“.

— **W Czytelnicy akademickiej** miał wczoraj p. Zenon Przesmycki (Miriam) wykład o literaturze czeskiej, w którym ze szczególną barwnością przedstawił imponujące postacie wielkiej „czwórki“ poetów: Czecha, Zeiera, Sładka i genialnego Vrchlickiego. Na prelekcję przybyło niezwykle liczne grono akademików, którzy huczynnymi oklaskami nagrodzili słowa poety. Zebranie zaszczycił swoją obecnością Wojciech hr. Dzieduszycki.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Oskar Kaufmann i Edward Pivl, rodem z Krakowa, otrzymali wczoraj na Uniwersytecie krakowskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **W Czytelnicy dla kobiet** będzie miał w sobotę d. 24 b. m. pan profesor Limbach „O niektórych mikroorganizmach“; wykład wy-

jaśnia demonstracye skioptikonem. Początek odczytu o godz. pół do 7.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie w 81 roku życia Michał Dąbrowa Karaś, urzędnik akcyzy miejskiej, żołnierz legii nadwileśkiej z r. 1831, były obywatel ziemski w Litwie. Po więzieniu i wygnaniu w r. 1863, zamieszkał stale w Krakowie;

Jan Halka hr. Ledóchowski, właściciel dóbr Smordy i innych, w pow. dubieńskim, b. marszałek szlachty tegoż powiatu, zmarł d. 13 b. m. w 86 roku życia.

W Krakowie umarł wczoraj Adam Konstanty hr. Mycielski syn hr. Feliksa i Romanii z Rutkowskich. Zgasł w sile wieku, gdyż zaledwie trzydzieści parę lat liczył. Śmierć ta ciężką żałobą okrywa liczne rodzeństwo, a budzi żywe współczucie w szerokich kołach przyjaciół i znajomych.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej w Lwowie.** Dnia 22 lutego. Barometr opada powoli.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 21 lutego do 12 w południe dnia 22 lutego b. r., mieliśmy wiatr zmienny, o średniej prędkości 2-6 m/sek., nieco lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (78 proc. wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —8,9°C., najwyższa —5,0°C. wczoraj po południu, najniższa —12,2°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu i w nocy mieliśmy pogodę, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwykła 785 do 780 mm. w północ. Niemczech; zniżka drugorzędna utworzyła się na morzu Śródziemnem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 773 mm.

Prognoza na dobę 23 lutego bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do —6°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; śnieg nieznaczny, zresztą pogoda.

— **Śnieżyce.** Wedle depeszy z Konstantynopola, przez dni kilka rozłożył się w całej Turcyi gwałtowny śnieżyce. W samym Konstantynopolu leżał śnieg na stopę wysokości. Podobny wypadek nie zdarzył się od wielu lat.

— **Rodzina ś. p. Rollego,** (dra Antoniego J.) w lipcu b. r. przenosi się na stały pobyt do Lwowa; do tego czasu pozostanie w dotychczasowym miejscu zamieszkania t. j. w Kamieńcu Podolskim.

— **Orszak cara** składa się z 51 generał-adjutantów, 6 generał-majorów, 1 kontr-admirała i 47 przyboycznych adjutantów. Swita cara Aleksandra II. była znacznie liczniejsza, bo składała się z 405 osób, mianowicie: generał-adjutantów 138, generał-majorów 122 i 146 adjutantów przyboycznych.

— **Le Bourgeois républicain.** Albin Valabrègue napisał nową komedję. Jest to sztuka społeczna. Młodzieniec, urządzający demokratyczne konferencje, otrzymuje dlatego właśnie, a na dno dla swego pochodzenia włościańskiego, odprawę od ojca panny, o którą się stara, bogatego bourgeois, jakkolwiek on wyznaje republikańskie zasady. Przyczyną jednak odmowy, stają się pod koniec powodem przyjęcia konkurenta.

— **Neron.** W Théâtre des Arts w Rouen wystawiono w tych dniach operę Rubinsteina „Neron.“ Premiera ta, dziwnym zbiegiem okoliczności, przypada co do dnia prawie w lat dzieścię po pierwszym wystawieniu tego arcydzieła w Petersburgu.

— **Armia teatralna.** Armię całą można stworzyć z rzeszy aktorskiej, obsługującej wielorakie sceny teatrów niemieckich. Ostatni *Almanach* teatralny, wydany w Berlinie, zawiera listę 14.000 aktorów płci obojga, nie licząc ciurów wszelakiego rodzaju, komparsów, figurantów i statystów, tak, iż ogółem sceny niemieckie dają pracę 300.000 ludziom. Cały ten tłum aktorski należy do 700 scen. Większość z tych teatrów są widowniami sezonowymi, przeważnie letniami. Berlin ma 24 teatrów stałych, oprócz trzech scen „wolnych“ i „teatru parady“, który obecnie przejeżdża z miasta do miasta. Wiedeń liczy 13 teatrów niemieckich, a oprócz tego trzy sceny aplikacyjne przy szkołach dramatycznych. W Hamburgu istnieje 7 teatrów, w Hanowerze i Monachium po 4. Po trzy teatry mają: Brunzwik, Brema, Wrocław, Kolonia, Erfurt, Karlsruhe, Lubeka, Magdeburg, Praga, Szczecin i Sztuttgart. Bardzo wielu pracowników sceny znajduje zatrudnienie w trupach koczujących, których Niemcy liczą 27, Austria zaś 48.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś, we czwartek, ostatnie przedstawienie operetki i pożegnalny występ pani Radwan oraz p. Boguckiego „Pta-

znik z Tyrolu", operetka w 3 aktach Zeller.

Jutro, w piątek, po raz czwarty „Syn marnotrawni“, pantomina w 3 aktach. Zakończy „Ani panna ani mężatka“, krotchwiła w 3 aktach Gustawa Mozera.

W sobotę „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta, gościnny występ p. Elwiry Colonnese.

W niedzielę popołudniu „Studnia artystycka“, czarodziejski melodramat ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Karola Majeranowskiego.

Wieczorem po raz ósmnasty „Flirt“ komedia w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W poniedziałek, po raz pierwszy: „Oj dragoni!“, krotchwiła w 3 aktach z francuskiego Karola Bossu i Edmunda Delavigne; tłumaczył M. Sachorowski.

P. Lola Beth udała się na gościnne występy do Monte Carlo.

Camillo Sivori, znakomity skrzypek, zmarł w Genui, przeżywszy lat 79. Sivori był t. zw. „dzieckiem cudownym“, bo już w 10 roku życia zadziwiał piękną grą na skrzypcach. Zajął się nim później Paganini, który udzielał mu lekcji i wprowadził go w świat.

„Przedświtu“, dwutygodnika dla kobiet; wyszedł nr. 4 i zawiera: Juliana B.: „Przed wybuchem“; M. Siebera „Pogadanki o muzyce“ (dok.); „Andy“ wiersz Świątowej; Ikara „Mała kronika“; „Przysłowie w komedii“ (ciąg dalszy); Tepy „Kochanka pana Macieja“ (dok.); J. D. „Z życia sławnych prestidigatorów“. Literatura i sztuka. Rozmaitości. Co dawać dzieciom i młodzieży do czytania. Grafologia. Zagadki. W dodatku: 16 arkusz Encyklopedii gospod. i przem. dom., 2 arkusze mód i 1 arkusz kroju, i dodatek dla dzieci Mały a zasłużony.



OKTAW Z SIEMUSZOWY PIETRUSKI.

Nocy dzisiejszej zgaśł mąż, którego imię w dziejach kraju naszego trwale zapisane zostanie. Jeden z najpierwszych i najdzielniejszych pracowników w dobie autonomicznego rozwoju Galicji żyć przestał. Zanim później zdolniejsze i wytrawniejsze pióro poświęcił s. p. Oktawowi Pietruskiemu należy nekrolog, notujemy, pod pierwszym wrazeniem, tylko pobieżne daty z życia zasłużonego męża. Na szóstym posiedzeniu pierwszego Sejmu galicyjskiego, w dniu 23 kwietnia 1861, wybrano Wydział krajowy, w skład którego, obok Boczkowskiego, Krańskiego, Krzeczunowicza, Ławrowskiego i Ziemiakowskiego, wszedł także Oktaw Pietruski, i od tego dnia zasiadał nieprzerwanie aż do ostatnich czasów, w tej magistraturze krajowej. — Znakomity prawnik, wieloletni radca Trybunału administracyjnego, objął w roku 1861 ster spraw administracyjnych w Wydziale krajowym, i prowadził je odtąd z nadzwyczajną sumiennością i energią. Jedną z pierwszych znakomych prac s. p. Oktawa Pietruskiego, był memoriał jaki Wydział krajowy, przedłożył Najjaśniejszemu Panu, upominając się o poszanowanie praw, należnych językowi polskiemu w sądach galicyjskich. Następnie postawił on w Sejmie wniosek „o wprowadzeniu języka polskiego w miejsce niemieckiego, w szkołach, sądach i administracji“, a oraz opracował obszerną monografię o języku polskim w sądach i administracji, opartą na podstawie źródeł archiwalnych. Wniosek, wypracowany jeszcze w r. 1861, mógł przyjść pod rozprawy sejmowe dopiero w r. 1868. Do pierwszych prac Oktawa Pietruskiego, podjętych w Wydziale krajowym policzyć też trzeba starania około odebrania majątku Zakładów i fundusów krajowych, oraz szependyjnych — starania świetnym uwiecznieniu skutkiem, gdyż na mocy rozporządzenia Ministerstwa oświaty z dnia 2 września 1868 r. nastąpiło fizyczne oddanie Wydziałowi krajowemu większej części fundusów i zakładów krajowych, szpitali i zakładów dobroczynnych. Znakomitą czynność rozwinął dalej s. p. Oktaw Pietruski podczas pamiętnej sześciomiesięcznej sesji Sejmu krajowego w r. 1865, który położył pierwsze podwaliny autonomii galicyjskiej, uchwalając ustawę gminną i o reprezentacjach powiatowych. W dobie tej przypadły również wielkie zadania Wydziałowi krajowemu około sprawy wychowania publicznego, a przygotowaniem tych projektów i przedłożeniach w Wydziale zajmował się Oktaw Pietruski z niezmordowaną energią; wpływ jego w sprawie szkolnictwa krajowego zaznaczał się od tej chwili w sposób niezwykle wybitny. W roku 1868 wniosł s. p. Oktaw Pietruski imieniem Wydziału krajowego projekt ustawy o semiaryach nauczycielskich, stawiając tę naj-

prawdziwszą zasadę, że pierwszym warunkiem tworzenia dobrych szkół jest uzyskanie odpowiednio wykształconych nauczycieli. W tymże roku ponowił Pietruski wniosek Dietla, o zaprowadzeniu języka polskiego jako wykładowego na wydziałach prawnych Wszechnicy lwowskiej i krakowskiej, a w r. 1869 wniosł w Sejmie projekt ustawy o „urządzeniu technicznych szkół średnich.“ Dalej, w r. 1871 przedłożył znakomity referat o projekcie ustawy o nadzorach szkolnych, z projektem ustawy, która w roku 1873 uzyskała Najwyższą Sankeyę. W roku następnym, 1872 przedłożył Pietruski Sejmowi samoistny wniosek obejmujący trzy projekta ustaw, a mianowicie: projekt ustawy o urządzeniu szkół ludowych, o stosunkach nauczycieli; projekt ustawy o podatku na utrzymanie szkół ludowych, wreszcie projekt ustawy o jednorazowym datku na rzecz szkół ludowych. W skutek wniosków Pietruskiego uchwalił Sejm w roku 1873 wstawić do budżetu krajowego sumę 150.000 zł. na zasiłek dla szkół ludowych publicznych i w ten sposób położył fundament pod krajowy fundusz szkolny. Z powodu usiłowań, czynionych w Radzie państwa w r. 1875, a zmierzających ku ścięciu zakresu działania i do zmiany składu Rady szkolnej krajowej, wypracował s. p. Pietruski imieniem Wydziału krajowego prośbę do Najwyższego Tronu, która była znakomitą obroną autonomicznych praw kraju. Lata 1873 do 1878, w których s. p. Pietruski opracowywał dalsze projekta ustaw szkolnych znakomitym zaznaczyły się postępowaniem na polu szkolnictwa ludowego. Jednym z ostatnich dzieł zmarłego było sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku posła Romanca, w którym przedstawił wyczerpującą obronę krajowych ustaw szkolnych z r. 1866.

Do szkicu powyższego dodać jeszcze potrzeba wzmiankę o działalności Pietruskiego w dziedzinie ustawodawstwa kościelnego, przypomnieć jego projekt ustawy o wykupie mesznego i innych danin kościelnych, jego projekt ustawy o konkurencji kościelnej, a na innych polach jego projekta ustaw o sądach pokoju dla spraw spornych i niespornych, o organizacji archiwów krajowych, aktów grodzkich i ziemskich, o organizacji służby publicznej w Wydziale krajowym i t. d.

Obok tych prac, które imię s. p. Pietruskiego w dziejach samorządu krajowego niezatartymi zapiszą zgłoskami, podnieść jeszcze potrzeba niezwykłą czynność zmarłego w zwykłej codziennej pracy biurowej, w której był istotnie wzorem i przykładem sumiennego i gorliwego urzędnika.

W maju 1883 r. obchodził s. p. Oktaw Pietruski 40-letni jubileusz swej pracy w zawodzie publicznym, w kwietniu zaś 1886 r. 25 rocznicę wyboru na członka Wydziału krajowego, w którym, od r. 1872 aż do lat ostatnich, jako zastępca Marszałka krajowego był znakomitym przewodnikiem. W roku 1890, na wniosek J. E. Jana hr. Tarnowskiego, podpisany przez 60 posłów, powziął Sejm znakomitą większością następującą uchwałę:

„Sejm przeznacza posłowi Oktawowi Pietruskiemu w uznaniu znakomych zasług, które położył jako długoletni członek Wydziału krajowego i zastępcy Marszałka, dożywności roczną dotację z funduszu krajowego w kwocie 5000 zł. Dotacja ta ma być wypłacana w ratach miesięcznych z góry, począwszy od dnia, w którym poseł Oktaw Pietruski przestanie pełnić obowiązki członka Wydziału krajowego.“

Uchwała ta reprezentacji kraju była wymownym uznaniem i świadectwem zasług s. p. Pietruskiego.

Na zakończenie podajemy kilka dat z życia zmarłego. S. p. Oktaw z Siemuszowy Pietruski urodził się w r. 1820. Po odbyciu studiów poświęcił się zawodowi prawnicemu, poczem obdarzony zaufaniem współobywateli wybrany został posełm, już jako radca sądu krajowego wyższego we Lwowie. Równocześnie pełnił urząd prezesa galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, był członkiem Rady zawiadowczej kolei Lwowsko-czerniowiecko-jasskiej, i t. d. Posiadał komandoryę orderu Franciszka Józefa.

Pogrzeb s. p. Pietruskiego odbędzie się kosztem kraju w sobotę, dnia 24 b. m., o godzinie dziesiątej rano z domu żałoby, przy ulicy Kościuszki.

Wydział krajowy zebrał się dzisiaj na sesji nadzwyczajnej, na której uchwalili wyśtosować pismo kondolencyjne do małżonki s. p. zmarłego; złożyć u trumny wieniec z napisem: „Wydział krajowy — Oktawowi Pietruskiemu“, dalej wywiesić na pałacu sejmowym czarną flagę i wziąć udział w pogrzebie *in corpore*.

Czarne flagi powiewają od rana z gmachów rozmaitych instytucji, których s. p. Oktaw był członkiem, a dają one wymowne świadectwo żalu, jaki z powodu śmierci zasłużonego męża odczuło społeczeństwo. Cześć jego pamięci!

Pismo kondolencyjne Wydziału krajowego opiewa:

Do Jaśnie Wielmożnej Stefanii z Augustynowiczów Pietruskiej:

Jaśnie Wielmożna Pani! Wiadomość o zgonie s. p. Twego Małżonka wywołała powszechny żal w całym kraju, boleśniej jednak niż inni odczuwamy tę stratę my właśnie, bośmy w części długoletni towarzysze pracy Jego, a wszyscy przywykli czeić w Nim Męża, który od początku doby konstytucyjnej sprawie samorządu oddał swój świętny umysł, bogaty w wiedzę i doświadczenie.

Sprawie tej oddał się cały z przewodnią myślą zastosowania ładu, porządku i ducha organizacyjnego, którego potrzebowały władze i społeczeństwo, powołane do życia prawidłowego.

Wierny tradycjom narodowym, dbały o całość przyznanych praw i swobód, oddawał krajowi w szeregu lat niespożyte usługi a wszczepiając przykładem pracowitość, zamiłowanie obowiązku, wytrwał w służbie publicznej póki sił starczyło.

Gdy przed kilku laty zapotrzebował zasłużonego spoczynku, pożegnaliśmy Go z żalem, obecnie żegnamy na zawsze, ale na zawsze przechowamy Jego pamięć a dziś prosimy, byś Pani w swem nieszczęściu przyjęła wraz z Rodziną wyrazy szczerzego współczucia i żalu.

Lwów, dnia 22 lutego 1894.

Podpisani: Marszałek krajowy ks. Sanguzko i wszyscy członkowie Wydziału krajowego.

WYSTAWA.

Wystawa sztuki współczesnej.

We wtorek, w gmachu Kasy Oszczędności, w sali obrad odbyło się przy liczonym udziale członków, pełne posiedzenie sekcji XX, na które przybyli z Krakowa Henryk Rodakowski i Piotr Stachiewicz.

Obradom przewodniczył prezes sekcji, urządzającej wystawę sztuki, Władysław Łoziński.

Po ożywionej i wyczerpującej dyskusji, zapadły trzy ważne uchwały:

1. Na zyczenie, wyrażone przez artystów, mianowicie krakowskich, postanowiono zgodzić się na utworzenie komitetów lokalnych w głównych ogniskach ruchu artystycznego polskiego.

2. Uchwalono w dalszym ciągu, że komitet miejscowy, mający się zająć rozwieszaniem i rozmieszczaniem dzieł sztuki, przyjętych na Wystawę, ma być wzmocniony delegatami komitetów lokalnych, krakowskiego, monachijskiego i t. p.

3. Uchwalono wreszcie, ażeby lista członków jury nagrodowej wyszła z wyboru samychże artystów wystawców. Lista ta przedłożoną będzie następnie do zatwierdzenia dyrekcji Wystawy.

Wydawnictwa dla młodzieży.

II.

(Dokończenie).

Wróćmy atoli do „Historii Lwowa“ p. Papée, tego Lwowa, którego dzieje i zabytki maluje on z takim zjawstwem i talentem, że zdają się wstawać przed naszymi oczyma z pyłków przeszłości te starożytne mury i charakterystyczne Lwowiego grodu postacie. W pierwszym rozdziale podaje dr. Papée z niezwykłą ścisłością rys geograficzny położenia miasta i jego okolic. Opis historyczny zaczyna on od ukazania nam małej, drewnianej osady z takimże zamkiem książęcym, wzniesionym w r. 981 przez ruskiego księcia Lwa w tem miejscu góry zamkowej, które wznosi się nad przedmieściem Żółkiewskim. Z żywym zajęciem śledzimy w książce historyka popularyzatora dzieje tego miasta, które, pomimo najniekorzystniejszego położenia, oddalenia od innych wielkich środków cywilizacji, pomimo częstych doszczętnie niszczeń go pożarów i groźniejszych jeszcze napadów tatarskich, tureckich, a często kozackich i wołoskich, rozwija się jednak powoli, rozszerza swój obręb, zabudowuje coraz piękniej, a wreszcie dochodzi do wyjątkowej w naszych stosunkach potęgi handlowej, a co za tem idzie: zamożności obywateli.

Złe i dobre czasy następowały tu po sobie kolejno, szczytu zaś bogactwa i potęgi dosięgło miasto w wieku XVI. dzięki rozlicznym przywilejom nadawanym przez królów polskich, a także gromadnemu napływowi cudzoziemców, którzy osiedlając się tu i polonizując następnie, przynosili w darze nowe ojezyźnie, owoce różnych cywilizacji a także przemysłowość i pracowitość — przedmioty cechujące ludy Zachodu pod względem charakteru narodowościowego. Lwów przechodził kolejne, a wielce charakterystyczne fazy: z miasta ruskiego, przez Rusinów założonego, przekształcił się powoli dzięki

przewadze cywilizacji przybyszów, wśród których żywił germański przeważał (choć nie brakło tu nawet Włochów i Szkotów), w miasto tak rdzennie niemieckie, że w pierwszej połowie XV. wieku nie można było usłyszeć nigdzie polskiego kazania.

Za czasów dopiero obu Zygmunatów zaczęły się te nienormalne stosunki przełamywać i Lwów nabrał wybitnie polskiego charakteru, dzięki zlaniu się z polską ludnością elementów napływowych zachodnich. przebijających długi czas w tem mieście. Inaczej rzecz się miała odnośnie do Rusinów i Ormian, którzy mimo przyjęcia Unii zachowali zawsze odrębność narodowościową.

Dr. Papée doprowadza swoje wysoce zajmujące studium, w którym nie pomija żadnej strony życia narodowego, aż do czasów ostatnich, współczesnych.

Sądziłibyśmy, że już z tej krótkiej i z konieczności pobieżnej tylko wzmianki. łatwo osądzić wielką przyszłą, jaką dr. Papée oddał społeczeństwu swoim dziełem i niepospolitą jego doniosłość; wszakże przy dzisiejszej metodzie historycznej — monografia stanowi najdzielniejszy środek dopełnienia naprzód nauk historycznych. Jakkolwiek książka niniejsza przez każdego dorosłego czytelnika z zajęciem i korzyścią czytana być musi, to jednak dzięki wielkiej popularności i jasności wykładu, stać się może ulubioną i cenną lekturą młodzieży, naturalnie już nieco starszej i dojrzalszej. Nie potrzebujemy dodawać, o ile takie dokładne poznanie serca swojego kraju musi wpłynąć na rozwój uczuć obywatelskich i rozbudzenie poczucia obowiązków względem ojezyźni.

Takim jest mniej więcej w krótkim zarysie, dorobek literacki jaki tegoroczna Gwiazdka młodzieży w podarunku przyniosła. Śledząc uważnie od dłuższego czasu ten dział literatury, zaznaczyć w nim musimy postęp znaczny a szybki. O ileż szczęśliwszem jest pokolenie obecne mające tylko troskę wyboru, wśród tak licznych i cennych wydań, od poprzedniego, które odczytywało z religijnym przejęciem po wiele razy z rzędu znakomite jak na swe czasy, choć tak okropnie moralizujące *Rozrywki* p. Tańskiej lub tę idealnie niepedagogiczną acz wielkiej używającą wziętości książkę p. t. *Sto nogród Paulunia*. Wymagania literackie i naukowe szybko pósuwają się krokiem, odwiercając swe zdobycze, chociażby w literaturze dziecięcej, która z małymi wyjątkami odpowiada dziś temu ideałowi połączeń t. j. strony nadobnej z pożyteczną.

Jeden rys charakterystyczny a nadzwyczaj dodatni zauważyliśmy w tegorocznych, wyżej omawianych wydawnictwach. W dawniejszych książkach tego rodzaju czuło się zawsze, od pierwszej do ostatniej strony, pewien ton sztucznie przybrany ze strony autora, przemawiającego ciągle do młodych czytelników z jakimś z góry nakreślonym i zbyt widocznym naprzód wysuwającym się celem. Sytuacje, charaktery, obmyślane były tak, by z nich dziecko musiało jakąś moralną naukę odebrać, odczuwając jednakowoż całą gorycz tej osłodzonej pigułki.

Dzisiaj rozumiano już przeważnie, że jakkolwiek miękkie i niewyrobione są umysły tych młodziutkich czytelników, nie dadzą sobie jednak narzucić gotowego już sądu, formułując w każdej prawie kwestyi własne zdanie. Głębiej myślący zatem autorowie zaczęli pilnie badać świat dziecięcy, i zamiast rysów sztucznych, przedstawiać młodzieży świat i stosunki rodzinne lub społeczne w ich prawdziwej postaci, nie dotykając naturalnie stron życia niestosownych, brutalnych lub zbyt jaskrawych, i kierując myśl młodzianków w stronę podniosłych aspiracji i szlachetnych uniesień.

Całe społeczeństwo winno uznanie tym zacnym i utalentowanym pracownikom na wdzięcznej niwie przysposabiania społeczeństwu nowych a dzielnych zastępów, gdyż jak mówi poeta:

„Młodość mistrzu jest rzeźbiarką,
Co wykuwa żywot cały,
Czas jej trwania mija szparko,
Ślad jej dłuta wiecznotrwały.“

K. J. Nitman.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze światła finansowego.

Wiedeń, 21 lutego.

W skutek prolongacji ultimowej, spekulacja przestała się zajmować po największej części właściwymi interesami giełdowymi. Tendencja jest w ogóle silna, pomimo że kursa eokolwiek spadły. Realizacje tu i owdzie się odbywają, lecz dość słabo. Większą sprzedaż zauważono na targu papierów żelaznych, gdyż bilans półroczny praskiego towarzystwa przemysłu żelaznego nikogo nie zadowolił. W każdym razie okoliczność

ta jest dość dziwną, gdyż bilans ten, obejmujący czas, w którym interes cały przez rokowania kartelowe był wstrząśnięty, — nie mógł pomysłniej cyfry wykazać, nie określa też ten rachunek właściwego położenia praskiego towarzystwa. W ostatnich dniach największe stosunkowo fluktuacje kursów, wykazały akcje austr. fabryki broni (Werndla). Podskoczyły one nagle o kilkadziesiąt guldenów w skutek pogłoski, jakoby rząd włoski zamówił miał w tej fabryce poważną liczbę karabinów. Obecnie zaprzecza tej pogłosce część prasy włoskiej dość stanowczo. Finanse Włoch zdają się usprawiedliwiać to zaprzeczenie.

Wprowadzono dziś na targ węgierskie akcje elektryczne po kursie 118.50. Kurs ten podniósł się natychmiast wśród żywych transakcyj do 124.50.

Nieznaczny spadek kursów innych papierów na giełdzie tutejszej, pochodzi w pierwszym rzędzie z obawy wiadomości o coraz to nowszych zamachach anarchistów paryskich. Spekulacja trzyma się w rezerwie, oczekuje ogłoszenia bilansu Zakładu kredytowego, oczekuje dalej wiadomości z nowotwartego parlamentu włoskiego i ruchu papierów włoskich. Anglobanki, które w ostatnich dniach w skutek fałszywych pogłoszek podskoczyły, dziś znowu spadły.

Jedyną zwykłą notują renty, które były bardzo poszukiwane jako papiery lokacyjne. Kredyty w ostatniej chwili notują 364.25.

Pociągi błyskawiczne. W sezonie letnim, pomiędzy Petersburgiem a Wiedniem, przez Warszawę, zaprowadzone będą pociągi błyskawiczne, złożone tylko z dwóch klas. Na linii petersbursko warszawskiej kursować będzie specjalny pociąg, z szybkością 70 wiorst na godzinę, na drodze zaś warszawsko-wiedeńskiej i od Szczakowicy do Wiednia, powiększona będzie tylko szybkość kursujących obecnie pociągów kurierskich.

Wystawa koni w Wiedniu odbędzie się w dniach od 12 do 20 maja b. r. w Praterze. Na czele komitetu wystawowego stoi Dominik hr. Hardegg. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przeznaczył dla wystawy nagrodę honorową. Po wszelkie informacje i druki potrzebne do zgłoszenia koni na wystawę należy się zgłaszać do sekretariatu VI sekiwy w Wiedniu, I *Herrengasse* 13.

Bank austro-węgierski rozpocznie już w najbliższym czasie rokowania z Rządami austriackim i węgierskim w sprawie odnowienia jego przywileju.

Bukowińska pożyczka krajowa została pokryta w znacznie większej wysokości, aniżeli potrzeba. W Wiedniu i Czerniowcach subskrybeya wyniosła ogółem 19,062.700 koron, z czego do wymiany na nowe obligacje podpisano 11,732.800 koron. W czerniowieckim Buk. Zakładzie kredytowym ziemskim subskrybowano około 5 milionów koron.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 19 i 20 lutego 1894 przypędzono 4824 sztuk. Płacono za prosięta: 22 do 26 ct., towar chudy 27 do 34 ct., towar mięsy — do — ct., za towar tuczny 36 do 39 ct. za kłgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 4803 sztuk.

Nowa kolej żelazna w Rosyi Dzienniki petersburskie przytaczają szczegóły o projektowanej kolei mającej połączyć niemal w linii prostej Petersburg i Kijów. Projekt nowej kolei na życzenie zarządu kolei południowo-zachodnich opracował inżynier Zawadzki. Linia, idąca wzdłuż południka pulkowskiego, mieć będzie długości 1.024 wiorst, czyli, że skróci dotychczasową odległość punktów krańcowych niemal o jedną trzecią. Kosztu budowy, której podjęło się Towarzystwo kolei południowo-zachodnich, obliczono na 55.5 milionów rubli.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan raczył przyjąć protektorat nad międzynarodowym demograficznym kongresem, który odbędzie się w Budapeszcie.

Na wczorajszą konferencję u P. Prezesa gabinetu ks. Windisch-Graetzka otrzymali zaproszenie: pp. bar. Chlumetzky, D. Abrahamowicz, hr. Heilsberg, dr. Russ, Benoe, hr. Piniński, hr. Hohenwart, hr. Deym i Ebenhoch.

Do praskiej *Bohemii* donoszą z Wiednia, że Rząd jeszcze w tej sesji zamierza wnieść do Izby dep. projekt reformy wybor-

czej i starać się, by wybrana dla tego przedmiotu komisya. uznana została za nieustającą. Komisya ta przyspieszyłaby w ten sposób swe prace, iż projekt mógłby już na sesyi jesiennej wejść na porządek dzienny obrad.

Pierwsze czytanie projektu rossyjsko-niemieckiego traktatu handlowego w parlamencie rozpocznie się dnia 26 b. m. Oczekują bardzo ożywionych rozpraw. Mimo opozycji konserwatystów większość jest zapewniona, ponieważ centrum, Polacy i socjaliści zwartą falangą będą głosować za traktatem.

Russk. Inwalid ogłasza rozkaz o zwiększeniu na granicy zachodniej składu straży pogranicznej o 1178 szeregowców pieszych i 126 konnych.

P. Timiriazew, pierwszy delegat rządu rossyjskiego dla układów w Berlinie nad traktatem handlowym oraz wicedyrektor departamentu handlu i rękodziel., obejmuje posadę dyrektora departamentu celnego w mieście p. Tucholki, który został mianowany członkiem rady ministra skarbu.

Pierwsze posiedzenie włoskiej Izby deputowanych, którego przebieg podała wczorajsza depesza z Rzymu, nie obyło się bez gwałtownych scen. Starali się mianowicie wywołać je radykałsi i irredentyści, tacy jak Imbriani, Agnini i i. Wnioski Crispiego przyjęła Izba wszystkimi głosami, przeciw 30 głosom stronnictwa radykalnego.

Królowsey komisarze w Sycylii i Massa-Carrara oświadczyli, że stan oblężenia w tych prowincjach nie może być zniesiony przed ukończeniem procesów przeciw wicherzycielom.

Nowe zamachy anarchistyczne wywołały w Paryżu silne wrażenie; obojętna za zwyczaj na tego rodzaju rzeczy ludność Paryża, poczyna teraz objawiać zaniepokojenie. Bomby podłożone w hotelu Calabresi i w hotelu „Renaissance“, według orzeczenia chemików miały być znakomicie skonstruowane. Pogłosce o zamierzonym zamachu na Operę, zaprzeczono.

W siedmiu okręgach Francji odbyły się w niedzielę wybory uzupełniające do Izby deputowanych. W Thonson, Nizzy i Contancee wybrano republikanów, w Marsylii, Alais i Ussel przyjdzie do wyborów ścisłszych.

Clémenceau rozpoczął teraz w swojej *Justice* kampanię przeciw rządowi armii. Dowodzi on, że twierdzenie, jakoby pułki drugiego i trzeciego powołania były zupełnie gotowe do mobilizacji, jest częścią przechwałką.

W angielskiej Izbie niższej zabrał głos w poniedziałek w sprawie niebezpieczeństw, grożących społeczeństwu ze strony międzynarodowego sprysiężenia anarchistycznego, sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych Asquith. Omawiał on mianowicie prawo wydalania obcych poddanych, przysługujące rządowi państw kontynentalnych, niezastrzeżone jednak w konstytucyi angielskiej. Prawo to jest w istocie dla Anglii niepotrzebne, ze względu na inne angielskie ustawy, wystarczające państwu do własnej ochrony i do wypełnienia międzynarodowych obowiązków. Pomimo to rząd wielkobrytański gotów jest i nawet pragnie wespół z innymi krajami obmyśleć środki w celu zwalczania anarchizmu. Środki te jednak, zdaniem Asquitha, polegają winny nietylko na rozszerzeniu systemu wydaleń, ile na zaprowadzeniu stałej wymiany informacji co do wspólnie przedsięwzięć się mających akcyj

Sekretarz Gładstone'a zaprzecza urzędnie wiadomości podane przez *Westminster Gazette*, jakoby Gładstone dotknięty był kataraktą.

New-York-Herald donosi z Montevideo, że komendanci zagranicznych statków wojennych, stojących w zatoce Rio de Janeiro, wezwali admirała Gamę na konferencję, pomagając się do niego, aby okrętom kupieckim, wpływającym do zatoki, nie stawał przeszkod. Admirał Gama oświadczył, że zastosuje się do tego życzenia, jeżeli powstańcy będą uznani za stronę prowadzącą wojnę. Komendanci okrętów oświadczyli, że zażądają instrukcyj od swoich rządów.

Times donosi z Kairu, że pomiędzy kedywem a ministerstwem wybuchły poważne nieporozumienia z powodu kierunku polityki zewnętrznej. Ustąpienia gabinetu lada chwila oczekują.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 lutego. (Tel. pryw.) Przedłożony Izbie poselskiej preliminarz funduszu melioracyjnego na rok 1894, zawiera następujące pozycje. odnoszące się do Galicji: Na regulację Nowego Brnia, rata dziesiąta 7804 zł.; na uzupełnienie robót regulacyjnych nad Wisłą i Sanem w powiecie tarnobrzeskim, rata ostatnia 79 080 zł.; na regulację rzeki Białki wraz z robotami na prawym brzegu Dunajca, rata trzecia 13.080 zł.; na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy, rata trzecia 10.394 zł.; na regulację Dniestru od Rozwadowa do Żurawna, rata druga 21.333 zł.; Złotej Lipy, rata druga 9900 zł.; na osuszenie moczarów w powiatach: łańcuckim i jarosławskim, rata druga 8625 zł.; na zabudowanie potoku Michałowskiego, rata ostatnia 2000 zł.; potoku Niszków, rata druga 1288 zł.; wreszcie na poparcie nowych przedsięwzięć melioracyjnych, następujące pierwsze raty: na regulację rzeki Bugu 14.850 zł.; potoku Demni 8640 zł. — Ogółem dla Galicji 170 094 zł. z sumy 737.064 zł. przeznaczony dla całego Państwa.

Wiedeń, 22 lutego. W biurze Prezydenta Ministrów, ks. Windisch-Graetzka odbyła się wczoraj po południu konferencya Ministrów i przywódców klubów parlamentarnych, celem ułożenia programu prac Izby aż do feryj wielkanocnych. Uchwalono starać się przedewszystkiem, aby komisya budżetowa mogła do świąt wielkanocnych załatwić cały preliminarz budżetowy.

Wiedeń, 22 lutego. Posiedzenie Izby poselskiej. Od Rządu wniesiono: przedłożenie o handlu domokrażnym, oraz komunikat Ministerstwa handlu, według którego wstawiono do budżetu na rok 1894 kwotę 147.000 zł. na popieranie marynarki handlowej.

Dep. Kaunitz przedstawił wniosek o łączenie, w drodze ustawy, istniejących kas brackich w większe grupy.

Wiedeń, 22 lutego. (Telegram pryw.) Według pogłosek, potrwa sesya parlamentu przed Wielkanocą do 16 marca, po Wielkanocy do Zielonych Świąt. Po Zielonych Świątach, to jest od połowy maja do połowy czerwca obradować będą Delegacye wspólne, a równocześnie z niemi nieustająca komisya podatkowa. Do Wielkanocy punkt ciężkości obrad będzie w komisjach, podczas gdy *plenum* Izby zajmować się będzie tylko najpilniejszymi sprawami i odbędzie nie wiele posiedzeń. Dopiero po Wielkanocy rozpoczną się obrady nad sprawami przygotowanymi w komisjach. Komisya budżetowa zbierze się jutro.

Wiedeń, 22 lutego. Sejm dolno-austriacki przyjął wniosek br. Czedika, aby Sejm wypowiedział ubolewanie z powodu nieusprawiedliwionych zarzutów, jakie podniósł poseł antisemiecki Gregorig przeciw komisji dla regulacji Dunaju. Antysemieci opuścili salę przed głosowaniem nad tym wnioskiem. Sejm został zamknięty trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Wiedeń, 22 lutego. Wczoraj, jako w przeddzień zebrania się Rady państwa, odbyło się tu, jak zapowiedziano, 21 zgromadzeń robotników na rzecz powszechnego prawa głosowania. Tylko zgromadzenie w sali Drehera zostało przez policję rozwiązane, ponieważ komisarz zakwestyjonował kilka ustępów odczytanej rezolucyi. Gdy zgromadzeni sali opuścić nie chcieli, wkroczyli policjanci i opróżnili salę. Kilka osób aresztowano. W śródmieściu przemawiał deput. Pernstorfer.

Wiedeń, 22 lutego. (Proces anarchistów.) Wczoraj ukończono postępowanie dowodowe, poczem odcroczono rozprawę celem ułożenia pytań dla przysięgłych. Dziś rozpoczną się wywody obrońców.

Praga, 22 lutego. (Proces członków stowarzyszenia „Omladiny“.) Nie 2, jak mylnie wcześniej doniesiono, lecz 8 oskarżonych zostało uwolnionych. Słychać, iż dr. Raszin wniesie w imieniu wszystkich oskarżonych zażalenie nieważności.

Budapeszt, 22 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad projektem ustawy o ślubach cywilnych. Członek skrajnej lewicy, deputowany Just, oświadczył w imieniu partji niepodległości, że ona w ogólnych zarysach przyjmuje przedłożenia rządowe. Jakkolwiek stronnictwo mowcy gorąco pragnie upadku panującego obecnie systemu, nie chce jednak odnosić zwycięstwa za cenę tych zasad, którym zawsze hołdowało.

Kolonia, 22 lutego. Według doniesienia, jakie z Petersburga otrzymała *Koeln. Zty.*, stan zdrowia Giersa do tego stopnia się pogorszył, iż należy się obawiać katastrofy.

Rzym, 22 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych, prezes gabinetu Crispi odpowiadając na mowę dep. Cavalottiego oświadczył, że dekreta wydane z powodu znanych wypadków w Sycylii i w

Massa-Carrara są prawnie uzasadnione. Izba będzie miała sposobność zbadania dokładnie wydanych przez rząd zarządzeń. Ministerstwo niechętnie lecz z czystym sumieniem przedstawiło królówi potrzebę zaprowadzenia stanu oblężenia.

Następnie minister finansów, br. Sonnino rozwinął program finansowy. W celu usunięcia deficytu, przywrócenia równowagi w budżecie i zwiększenia dochodów o 150 mil. lirów rocznie, bez zaciągania nowych długów, proponuje rząd rozmaite podwyższenia podatków, podwyższenie cła od zboża z pięciu lirów na siedm, dalej konwersję rozmaitych pożyczek i zaprowadzenie oszczędności, głównie w zakresie administracyi wewnętrznej. — Mowa ministra wywarła w Izbie bardzo silne wrażenie.

Na wniosek Crispiego Izba deputowanych przekazała przedłożony przez rząd projekt ustawy, dającej rządowi zupełne pełnomocnictwo do przeprowadzenia reform w zakresie organizacyi wojska i państwowej służby cywilnej, tudzież projektu ustaw o zarządzaniach finansowych. dwom bezpośrednio przez Izbę wybranym komisjom.

Sofia, 22 lutego. Trybunał kasacyjny odrzucił odwołanie się metropolity Clementa przeciw wyrokowi na trzyletnie więzienie.

Bukareszt, 22 lutego. Izba deputowanych rozpoczęła ogólną dyskusję nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami. Przywódca stronnictwa liberalnego, Sturdza, przemawiał przeciw traktatowi.

Paryż, 22 lutego. Izba deputowanych 371 głosami przeciw 152 gł. przyjęła poparte przez prezesa gabinetu siedmiofrankowe cło zbożowe.

Paryż, 22 lutego. Ofiara zamachu przy ulicy St. Jacques, pani Calabresi, zakończyła życie.

Przed salą biblioteczną Akademii francuskiej znaleziono machinę piekielną. Zdaje się, że szło tu o niewłaściwy żart.

Paryż, 22 lutego. Aresztowano tu anarchistę Ligobs, który przybył z Londynu. Jest on podejrzany o to, iż zamierzał wykonać zamach na Izbę deputowanych, od wielu bowiem deputowanych konieczne i natychmiast starał się wydstać kartę wstępu na galerję.

Paryż, 22 lutego. Izba deputowanych przyjęła wczoraj cały projekt ustawy o cłach zbożowych.

Rouen, 22 lutego. Monter Rabardi zeznał przed komisarzem policji, że przed kilku miesiącami zgubił pugilares z dokumentami, odnoszącymi się do jego osoby. Sprawca zamachu dynamitowego w Paryżu, który się przezwiał był Rabardi, widocznie znalazł te jego dokumenta.

Petersburg, 22 lutego. Minister Giers miał wczoraj gwałtowny atak astmy. Chory przebył już przesilenie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 22 lutego 1894, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 364.—, Akcje kolei państwowej 314.75, Akcje tytoniowe 209.—, Anglo-austriackie 157.80, Unionbank —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa 108.25, Renta papierowa —, akcje banku dla krajów koronnych 255.50, 4½-pre. listy zast. banku krajowego 100.50, 4½ pre. pożyczka krajowa z roku 1883 100.—, Napoleonór —, Rubel papierowy —, 4-pre. węgierska renta złota —, za 100 marek 61.10. Usposobienie silne.

Wiedeń, 22 lutego 1894 r. godz. 2, minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 59.90, Węgierskie akcje kredytowe 435.75, Akcje anglo-austriackie 157.50, Akcje banku Union 267.75, Akcje kolei Karola Ludwika 217.—, Akcje kolei Południowej 293.—, Akcje kolei Południowej 108.50, Losy tureckie 65.—, Akcje kolei państwowej 314.75, Akcje kolei Lwowsko-Czeronowieckiej 268.50, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97.—, Wiedeńskie losy komunalne 175.75, Akcje tytoniowe 209.—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96.—, Akcje kolei Elbetal 243.50, Akcje banku dla krajów koronnych 254.80, 4-pre. węgierska renta złota 117.60, Akcje banku związkowego 131.—, Rubel papierowy 1.34.—, Węgierska renta papierowa 95.15, Usposobienie ustalone

Telegramy zbożowe z dnia 21 lutego 1893 r. Wiedeń: skowita per 10.000 liter procent 17.60 do 17.90 zł. **Budapeszt:** Pszenica na wiosnę 7.41 do 7.42 zł. rzepak — — — zł. **Berlin:** pszenica (na styczeń-luty) 143.75 do — — — zł., żyto — — — do — — — zł., spirytus 31.70 zł. **Paryż:** mąka na bieżący miesiąc 42.50 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreczowiecki.

L. 9184 (1020 3-3)
 Celem zaspokojenia wierzytelności miejskiej kasy oszczędności w Bochni w kwocie 100 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 29 marca 1894 i 4 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja 7/24 części realności wykazem hip. Nr. 243 gminy Bochnia objętej, Franciszka Utrata własnej.
 Cena wywołania 412 zł. 44 ct.
 Wadyum 41 zł. 4 ct.
 Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bochnia, 20 października 1893.

L. 8084 (1151 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację realności pod Nk. i lwh. 391 w Bulowicach w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 1 marca 1894 i 8 kwietnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 2096 zł.
 Wadyum 210 zł.
 Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono Sporna c. k. notaryusza w Kętach.
 Ekstrakt tabularny akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.
 Kęty, 29 grudnia 1893.

L. 10889 (1174 3-3)
 W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej Dawida Patronascha przeciwko nielet. spadkob. Ilka Modnego o zapłacenie kwoty 120 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Dawida Patronascha publiczna licytacja przymusowa realności wyk. hip. l. 225 dla gminy katastralnej Skwarzawa nowa objętego, własnością sp. Ilka Modnego, względnie tegoż masy spadkowej będącego dla powyższej pretensji za hipotekę służącej na 425 zł. wa. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie na dniu 2 marca 1894 i na dniu 3 kwietnia 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.
 Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tą cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.
 Wadyum 42 zł. 50 ct.
 Kuratorem dla nieznanego wierzycieli ustanowiono adw. dr. Karol w Żółkwi.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzania w tutejszej registraturze.
 Z c. k. Sądu powiatowego.
 Żółkiew, d. 31 grudnia 1893.

L. 420 (1175 3-3)
 Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensji Konrada Krywenko w kwocie 68 zł. z pn. odbędzie się dnia 12 marca i dnia 23 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności wedle wyk. hip. 1191 księgi gruntowej dla gminy kat. Zbaraz miasto Onufrego Romanczuka własnej.
 Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedana będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 300 zł. zaś na drugim także niżej takowej.
 Wadyum wynosi 30 zł.
 Zbaraz, dnia 18 stycznia 1894.

L. 11034 (1156 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 19 zł. 40 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Maryana Ceranowicza w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 330 i 1/2 realności lwh. 331 gm. katastralnej Rzyczki objętych, dłużników Hrynia i Iwana Zywerów własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 12 marca 1894 i 16 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim zaś terminie także niżej tej ceny uskutecznią zostanie.
 Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Segal adw. w Rawie.
 Wadyum wynosi 21 zł. 35 ct.
 Rawa, dnia 28 grudnia 1893.

L. 735 (1168 3-3)
 W dniach 15 marca i 19 kwietnia 1894 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Josia Herbsta w kwocie 50 zł. z pn. przez sąd tutejszy licytacja ciała hipotecznego wyk. hip. l. 146 księgi gruntowej gminy Mikołajów objętego, leżącej masy spadkowej Berla Mantla własnego, na drugim terminie poniżej ceny szacunkowej 55 zł.
 Poręczne 10 pre. 5 zł. 50 ct.
 Kurator wierzycieli adw. dr. Kahane w Bóbrce.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bóbrka, dnia 31 stycznia 1894.

L. 15704 (783 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 108 zł. 51 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Ludwika Ulmana sprzedaż posiadłości lwh. 1474 i połowy posiadłości lwh. 2053 gminy Kałusz objętej dłużnika Majera Pressera własnej na dniu 5 kwietnia 1894 i 10 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.
 Wadyum wynosi 214 zł. i 15 ct.
 Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.
 Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Stanecki w Kałuszu.
 Kałusz, dnia 25 stycznia 1894.

L. 20768 (871 3-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Przemysłu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Anny Hausen przeciw Leizorowi i Taubie małżonkom Laubom o zapłacenie kwoty 1000 zł. z pn. odbędzie się dnia 5 kwietnia 1894 i dnia 8 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 1 przymusowa sprzedaż realności pod nazwą „wschodnia część środkowa“ realności pod lk. 151 na Zasaniu w Przemysłu położonej, wedle Dom V. pag. 7 u 1 haer dłużników Leizora i Tauby małżonków Laubów własnej.
 Cenę wywołania stanowi kwota 2345 zł. Wadyum zaś 10 pre. tejże.
 Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Blumenfelda w Przemysłu z substytucją adw. dr. Głanza.
 Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze.
 Przemysł, 13 stycznia 1894.

L. 7552 (853 3-3)
 W dniu 30 marca 1894 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie, celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji we Lwowie w kwocie 368 zł. 78 ct. z pn. przez sąd tutejszy relicytacja ciała hip. w. l. 89 księgi gruntowej Mikołajów objętych dłużnika Mojżesza Herscha Kannerera własnych.
 Poręczne 10 pre. 50 zł.
 Kurator wierzycieli notaryusz bobrecki Teofil Waydowski.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bóbrka, dnia 31 października 1893.

L. 1443 (1127 3-3)
 Niewiadomego z pobytu Jana Rumiana zawiadamia się, że rezolucją z dnia 20 listopada 1893 l. 11097 dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż 14/36 części posiadłości l. wyk. 19 w Rogach Jana i Katarzyny Rumianów spółwłasnej w terminach na dzień 7 marca 1894 i 4 kwietnia 1894 i że dla niego kurator w osobie adwokata dr. Chlebowskiego w Nowym Sączu ustanowiony został, któremu tę rezolucję doręczono.
 Rzeczą jest Jana Rumiana w sądzie się zgłosić, lub kuratorowi odpowiedniej informacji udzielić.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Stary Sącz, d. 15 lutego 1894.

L. 10413 (1129 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 191 zł. 84 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 7 marca 1894 i dnia 5 kwietnia 1894 zawsze o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Danyły Smetanka i innych pod lk. 60 i 62 w Truchanowie położonej.
 Cena wywołania 441 zł.
 Wadyum 44 zł. 10 ct.
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tutejszej registratury.
 Skole, dnia 25 listopada 1893.

L. 10393 (1177 3-3)
 W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 15 marca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 kwietnia 1894 nawet poniżej licytacja realności lk. 47 według wyk. hip. 176 gminy Cieniów Iwana Basa a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej tudzież spadkobierców Maryji Stojko urodz. Bas mianowicie Hawrycha, Anny, Pażki i Iwana Stojków własnej na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 18 rat po 12 zł. w. a.
 Cena wywołania 450 zł.
 Wadyum 45 zł.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.
 Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. kraj. dr. Ozarkiewicza z Gródka.
 Gródek, 20 września 1893.

L. 10545 (1113 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia od Andrusza Syłyńka sumy 160 zł. wa. z pn. przymusową publiczną

licytację realności w Oserdowie położonej, wykazem hipotecznym l. 81 księgi gruntowej gminy katastralnej Oserdów objętej, tudzież połowy ciała hipot. wyk. hip. l. 184 ks. gr. gminy katastralnej Oserdów objętej, dłużnika Andrusza Syłyńka własnych, na dzień 15 marca 1894 i na dzień 19 kwietnia 1894 zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie.
 Cena wywołania co do ciała hip. l. 81 kwota 35 zł. w. a., co do połowy ciała hip. wyk. hip. l. 184 ks. gr. gm. kat. Oserdów kwota 37 zł. 50 ct.
 Wadyum 7 zł. 25 ct.
 Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej takowej.
 Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny egzekwowanej realności można przejrzeć w tus. registraturze.
 Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś z Bełza.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bełz, dnia 18 listopada 1893.

L. 14576 (1114 3-3)
 Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Skarbu Państwa w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 211 księgi gruntowej gminy katastralnej Jagielnica objętej dłużniczki Frimy Kahlenberg własnej dnia 15 marca 1894 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 19 kwietnia 1894 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano.
 Cena wywołania 1000 zł.
 Wadyum 100 zł.
 Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
 O tem uwiadamia się nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 19 września 1891 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub któryby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczona nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Czackowskiego w Czortkowie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Czortków, 30 grudnia 1893.

L. 597 (1149 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej galic. funduszu propinacyjnego przeciw Perli Werber o 70 zł., 100 zł. i 10 zł. wa. z pn. zawiadamia, iż dnia 16 marca 1894 i 24 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze Nr. 3 odbędzie się na rzecz galic. funduszu propinacyjnego przymusowa publiczna licytacja ciała hipotecznego wyk. hipot. 328 i wyk. hip. 432 księgi gruntowej dla gminy Konuszków objętych, na imię Perli Werber wpisanych z tem, iż ciała te hipoteczne na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedane będą.
 Cenę wywołania dla pierwszego ciała hipotecznego stanowi cena szacunkowa w kwocie 72 zł. dla drugiego w kwocie 61 zł. 24 ct. w. a.
 Zakład zaś wynosi 10 pre. tych cen wywołania
 Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków licytacji przejrzane być mogą w registraturze.
 Brody, dnia 27 stycznia 1894.

L. 6370 (1183 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia zaległych rat z pożyczki w kwocie 200 zł. z pn. Powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 30 marca i 30 kwietnia 1894 o godz. 9 z rana egzekucyjna licytacja realności lk. i lwh. 21 w Podolanach Piotra Rumana własnej.
 Cena wywołania 792 zł.
 Wadyum 80 zł.
 Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych pan Bruno Rogalski.
 Dobczyce, dnia 31 grudnia 1893.

L. 4365 (1123 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ogłasza, że w celu wydobycia kwoty 27 rat po 6 zł. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego przymusową sprzedaż w drodze przetargu publicznego realności dłużników Iwana i Antoniego Kaczkowskiego własnej, w Iwanipustem położonej, ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. 251 i 252 księgi grunt. gminy katastralnej Iwanipustej objętej, stanowiącej a składającej się z par. bud. 272 i 305 z dwoma domami mieszkalnymi a dalej z par. grunt. 669/1, 669/2, 1458/1, 1458/2 w dniu 27 marca 1894 i w dniu 4 maja 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym, z tem że na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś gdyby cena szacunkowa osiągnięta być nie

mogła i niżej takowej sprzedana zostanie.
 Cena szacunkowa i wywołania wynosi 471 zł. to jest co do ciała hip. 251 w kwocie 230 zł. zaś co do ciała hipotecznego 252 w kwocie 241 zł.
 Poręczne zaś kwotę 23 zł. co do pierwszego a kwotę 24 zł. 10 ct. co do drugiego ciała hipotecznego.
 Reszta warunków przetargu, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzania w registraturze.
 Kuratorem późniejszych wierzycieli hipotecznych i tych któryby uchwała przetargowa doręczoną być nie mogła ustanowionym jest ek. notaryusz pan Józef Zubek z Mielnicy.
 Mielnica, 15 czerwca 1893.

L. 10065 (1119 2-3)
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 30 marca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 kwietnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacja połowy realności według wykazu hip. l. 15 księgi gruntowej gminy Kulików, Herza Körnera własnej, na rzecz c. k. Prokuratorji skarbu pto 76 zł. 50 ct. wa. z pn.
 Cena wywołania 300 zł.
 Wadyum 30 zł.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Kulików, d. 17 października 1893.

L. 521 (1221)
 W celu zabezpieczenia wykonania budowy domu powiatowego w Sanoku na placu w rynku pod l. k. parcel budowl. 229, 228/3, 232/1, i 232/3 położonym, odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Sanoku w dniu 6 marca 1894 o godzinie 11 przedpołudniem rozprawa na podstawie ofert piśmiennych.
 Koszta budowy wspomnianego domu zostały obliczone na 34,793 zł. 57 ct.
 Bliższe warunki licytacyjne tudzież plan i kosztorys mogą być przegladnięte w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.
 Budowa domu pod dach ma być wykonaną pod koniec września b. r. zaś zupełnie wykończoną i dom do użytku oddanym być mają najdalej do dnia ostatniego września 1895.

Oferty mają być wnoszone najpóźniej do dnia 6 marca b. r. do Wydziału powiatowego w Sanoku.
 Do oferty ma być dołączone jako zakład 5% ceny ogólnej kosztorysem objętej w gotówce lub efektach mających kurs na giełdzie, podług kursu obliczone.
 Oferta ma zawierać wyraźne oświadczenie, że przedsiębiorca poddaje się wszytkim tak ogólnym jak i szczególnym warunkom pr. tokołu licytacyjnego bez wszelkiego zastrzeżenia, i że takowe są mu dożydatnie znane.
 Z Wydziału powiatowego
 Sanok d. 18 lutego 1894.

L. 564 (1115 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensji Powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce do Franciszka Chruściela zaległych rat amort. pożyczki 600 zł. pochodzących odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 30 marca i 30 kwietnia 1894 o godz. 9 z rana egzekucyjna licytacja realności lwh. 123 w Zręczycach położonej, Franciszka Chruściela własnej, i realności lwh. 220 tamże położonej Bartłomieja Obraty własnej.
 Cena wywołania 1161 zł.
 Wadyum 116 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli pan Bruno Rogalski c. k. notaryusz w Dobczycach ustanowiony.
 Dobczyce, dnia 4 sierpnia 1893.

L. 18035 (1208 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Zajaca do małol. Maryji Bartosik i spól. w kwocie 665 zł. 86 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 30 marca 1894 i 27 kwietnia 1894 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 22 w Karniowicach położonej, Maryji Bartosik i spól. własnej.
 Cena wywołania 3067 zł. 50 ct.
 Wadyum 306 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze tut. sądu.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler w Chzanowie.
 Chzanów, d. 30 grudnia 1893.

L. 5333 (1132 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 29 marca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 maja 1894 nawet poniżej takowej, licytacja połowy realności lk. 160 w Żurawnie położonej według Dom. I. pag. 4 i 7 Salamona Horowitza własnej, na rzecz Chany Perli dwójgajmion Frankel pto 676 zł. z pn.

Cena wywołania 231 zł.

Wadyum 23 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, oraz tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 10 lipca 1893 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została, ustanawia się kuratora w osobie adwokata dr. Polturaka w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy.
Żurawno, dnia 20 września 1893.

L. 319 (1116 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycielności Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce zaległych rat amort. z pożyczki 600 zł. w. a. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 16 marca i 20 kwietnia 1894 o godz. 9 z rana egzekucyjna licytacja realności lwh. 5 Tomasza Dzięgła, lwh. 105 Grzegorza Słęczki i lwh. 139 Macieja i Salomei Kaniów własnych w Sierakowie położonych.

Cena wywołania 2145 zł.

Wadyum co do realn. lwh. 5 i 139 w kwocie 200 zł., co do realn. lwh. 105 w kwocie 15 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Bruno Rogalski c. k. notaryusz w Dobczycach ustanowiony.

Dobczyce, 30 czerwca 1893.

Konkursa.

L. 356 (1157 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich:

Przy szkołach 1 klasowych z placą 300 zł. i wolnem mieszkaniem:

1) w Horpinie (gotówką 290 zł. i 1²/₃ sęga drzewa opałowego wartości 10 zł.).
2) Hucie połonickiej, 3) Jabłonówce,
4) Jagoni, (gotówką 227 zł. 40 ct., 5 korey żyta, 5 jęczmienia i 2 pszenicy wartości 59 zł. oraz dochód z gruntu w kwocie 5 zł. 60 ct., wreszcie 1¹/₃ sęga drzewa wartości 8 zł.).

5) Kędzierzawcach (gotówką 274 zł., 2 korce żyta i 2 jęczmienia wartości 20 zł. i drzewo opałowe wartości 6 zł.).

6) Majdanie starym, 7) Niwicach, 8) Spasie, 9) Witkowie starym, 10) Wolicy baryłowej.

W szkołach pod l. p. 1, 2 i 6 jest język wykładowy polski, w innych zaś ruski, wreszcie w szkole pod 4 wymienionej niemiecki.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść podanie, zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kamionce strum. najdalej do dnia 31 marca 1894.

Podanie spóźnione lub należycie nieudokumentowane nie będzie się brało pod uwagę.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Kamionce, 17 lutego 1894.

L. 253 (1179 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Na posadę nauczyciela młodszego przy 3 klas. szkole mieszanej w Jordanowie z placą 600 koron i 80 k. na mieszkanie (z miejscowego funduszu szkolnego).

II. a) na posadę nauczyciela kierującego przy 2 klas. szkole w Bienkówce z placą 600 k. i 100 k. za kierownictwo i wolnem mieszkaniem;

b) na posadę nauczyciela kierującego przy 2 klas. szkole w Skawicy z placą 600 k. i 100 k. za kierownictwo i wolnem mieszkaniem;

III. na posady nauczycieli z placą 600 k. i wolnem mieszkaniem przy 1 klas. szkołach w Biertowicach, Dolnej Wsi, Krzezonowie i Trzebuni;

IV. na posady młod. nauczycieli przy 2 klas. szkołach ludowych z placą 600 k. a mianowicie:

1) Bienkówce, 2) Juszczyńce, 3) Krzyszkowicach, 4) Lubniu, 5) Litowni, 6) Osielcu, 7) Sidzinie, 8) Skawicy, 9) Skomielnie białej, 10) Sułkowicach, 11) Woli Radziszowskiej.

Przy szkołach pod 3, 4, 5, 6 i 11, ma nauczyciel mł. wolne pomieszkowanie.

Ubiegający się o powyż wspomniane posady nauczyciele (lki) mają wnieść należycie udokumentowane, wykazem poprzedniej służby, stali nauczyciele zaś także dekretem wymierzonej im wkładki emerytalnej zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych przełożonych Władz szkolnych do podpisanej c. k. okręgowej Rady Szkolnej w terminie 6-cio tygodniowym, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie lwowskiej“.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Myślenicach, dnia 15 lutego 1894.

C. k. Starosta i Przewodniczący.

L. 27/pr. (1180 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. woźnego przy c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych Oddział I. we Lwowie z roczną placą 300 zł. i z 25 pr. dodatkiem aktywnym rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 marca 1894.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podanie, zaopatrzone dowodem co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia, dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie w powyższym terminie wnieść w drodze przepisanej do c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych Oddz. I. we Lwowie.

Uprawnieni w myśl §. 4 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. p. p. Nr. 60 z 1872) podoficerowie mają zaopatrzone certyfikatami podania w razie pozostawania w czynnej służbie wnieść w drodze przełożonej c. k. władzy wojskowej, nienależący zaś do związku wojskowego podoficerowie w drodze odnośnego c. k. Starostwa.

Kompetent z prawem pismem będzie miał pierwszeństwo.

Z c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr

skarbowych Oddział I.

Lwów, dnia 16 lutego 1894.

C. k. Rada leśnictwa.

3862 (1163 3—3)

Wydział powiatowy w Sanoku rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w mieście Jasłiska z placą roczną w kwocie 500 złr. i ryczałtem na podróże w kwocie 260 złr.

Okręg sanitarny w Jaśliskach obejmuje 18 gmin z ludnością 9600 na obszarze 2139 klm kwadr.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego winni się wykazać oprócz dostatecznych fizycznych zdolności także wymogami określonymi w § 7 ustawy z dnia 2go lutego 1891 (Nr 17 Dz. ust. i rozp. kraj.)

Lekarz okręgowy w Jaśliskach będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego najdalej do dnia 6. marca 1894.

Z Wydziału powiatowego

Sanok d. 31 stycznia 1894.

L. 652 (1161 2—3)

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 30 stycznia 1894 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę miejskiego technika drogowego z placą roczną 1000 złr. i 150 złr. jako ryczałt roczny na objazdkę dróg.

Od kandydatów wymaga się, do wodu nieprzekrozonego wieku normalnego tj. lat 40, poświadczenia zdrowia, poświadczenia co do dotychczasowego zachowania się tudzież dotychczasowego zajęcia, ukończonych studiów technicznych a względnie ukończonej szkoły inżynierskiej i wreszcie znajomości obu języków krajowych, tudzież języka niemieckiego.

Posada ta na rok pierwszy jest prowizoryczną, poczem dopiero stabilizacja nastąpić może.

Podania wnieść należy do tutejszego Magistratu do dnia 15 marca 1894.

Magistrat miasta.

Koło Myja, dnia 16 lutego 1894.

L. 3737 (1185 2—3)

Na posadę lustratora gmin przy Wydziale powiatowym kolbuszowskim.

Ubiegający się o tę posadę udowodnić mają iż

a) nieprzekroczyli 50 roku życia,

b) obznajomieni są dokładnie z ustawami administracyjnymi i rachunkowością,

c) władają językiem polskim w słowie i piśmie.

Urzednicy rachunkowi przed innymi mają pierwszeństwo.

Placa roczna 700 zł i 300 ryczałtu na objazdy gmin.

Posada nadana będzie w dniu 1 kwietnia 1894 na rok jeden prowizorycznie poczem nastąpi stabilizacja lub oddalenie bez wypowiedzenia.

Podania wnoszone być mają do 10 marca 1894 do Wydziału powiatowego w Kolbuszowej.

Z Wydziału powiatowego

Kolbuszowa, dnia 3 lutego 1894

L. 2259 (1203 1—3)

Wydział powiatowy w Drohobyczu rozpisuje konkurs na 11 posad akuserek okręgowych a to z siedzibą w Stebniku, Bolechowcach, Rychcicach, Schodnicy, Podbużu, Nahujowicach, Medenicach, Ułyczem, Bronicy, Hruszowie, i Popielach.

Do każdej z posad przywiązana jest stała placą o rocznych 50 złr. a. w. a nadto otrzyma akuszerka okręgowa za niesioną pomoc jednej ubogiej rodzącej wraz z pierwszą kąpielą dziecka wynagrodzenie w kwocie 1 złr. (te ostatnie będą wypłacane w okresach kwartalnych.)

Dla akuszerki okręgowej obowiązana jest gmina dostarczyć podwozy tam i napowrót jeżeli odległość mieszkania akuszerki od mieszkania rodzącej jest większa jak 3 kilometry.

Podania wraz z świadectwami co do kwalifikacji i dotychczasowej praktyki należy wnieść do Wydziału powiatowego w Drohobyczu najdalej po dzień 16 kwietnia 1894.

Z Wydziału powiatowego

Drohobycz dnia 16 lutego 1894.

L. 3669 (1202)

W myśl postanowienia §. 17 ustawy krajowej z 2 lutego 1891 i rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy (Dz. ust. kr. Nr. 17 i 82) rozpisuje Wydział powiatowy w Kamionce str. konkurs w celu obsadzenia posady akuszerki okręgowej z siedzibą w Stojanowie dla zapewnienia pomocy położniczej w ogóle a w szczególności bezpłatnej pomocy dla ubogich rodzących tak w gminie jak i na obszarze dworskim w miejscowościach: Stojanów, Romanówka, Sabinówka, i Tetewczyce.

Wynagrodzenie roczne w kwocie 100 złr. wypłacane będzie akuszerce w ratach kwartalnych.

Starające się o posadę tę kandydatki winne do 15 marca 1894 wnieść do tutejszego Wydziału powiatowego podania swe zaopatrzone w dokumenta j. t.

1) świadectwo moralności,

2) dyplom akuszerki i ewentualnie świadectwo odbytej praktyki,

3) świadectwo zdrowia wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego.

Z Wydziału powiatowego

w Kamionce 15 lutego 1894.

L. 209 (1200 1—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycieli szkół jednoklasowych 1. w Chorzowie, 2. Dąbrowicy, 3. Grabowcu, 4. Manasterzu, 5. Mołodyczu, 6. Nienowicach, 7. Rzeplinie, 8. Ryszkowej woli, 9. Tuligłowach, 10. Woli buchowskiej, 11. Woli węgierskiej, 12. Zabłotcach, 13. Zamiechowie, 14. Zaleskiej woli, 15. Zarzeczcu, 16. Żurawiczkach, z placą roczną wszędzie po 300 zł., wolnem mieszkaniem i użytkiem z pół i ogrodów szkolnych, tudzież posad nauczycieli młodszych przy szkołach: 17. czteroklasowej w Pr. chniku i dwuklasowych, 18. w Cieplicach, 19. Majdanie i 20. Skołoszowie z placą wszędzie po 300 zł. i przy szkole 17. z dodatkiem na pomieszkowanie w kwocie 30 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Językiem wykładowym w szkołach wymienionych pod 2, 3, 4, 5, 6, 8, 14 i 18 jest język ruski, we wszystkich innych szkołach język polski.

Prawo prezentowania w szkołach wymienionych pod l. 4 i 5 przysłuza J. O. Księciu Jerzemu Czartoryskiemu, we wszystkich innych szkołach w myśl art. 1 lit. e ustawy z dnia 1 stycznia 1889. wysokiej c. k. Radzie szkolnej krajowej.

Podania należyce udokumentowane i

w tabelę kwalifikacyjne zaopatrzone wnosić należy za pośrednictwem swych władz przełożonych w nieprzekraczalnym terminie do końca marca 1894 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Spóźnione lub nie należycie udokumentowane podania nie będą uwzględniane.

Jarosław, dnia 15 lutego 1894.

Przewodniczący c. k. Rady szkolnej okr.

C. k. Starosta.

L. 1499 (1220)

Cztery posady prowadzących księgi gruntowe z poborami X klasy rangi są przy sądach powiatowych w Bursztynie, Czortkowie, Borszczowie i Grzymałowie do obsadzenia.

Ubiegający się o tę lub o taką posadę przy innym sądzie w Galicji wschodniej opróżnić się mogąca, wnoszą swoje podania w drodze przepisanej do dotyczącego Prezydium sądu obwodowego do dnia 10 marca 1894 z wykazaniem uzdolnienia swego w myśl rozp. ministr. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 D. p. p. do prowadzenia ksiąg gruntowych.

Lwów, 18 lutego 1894.

L. 211 (1159)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w szkołach ludowych wadowickiego okręgu szkolnego, rozpisuje się niniejszem konkurs mianowicie:

A) W 6 klasowej męskiej szkole w Wadowicach:

1. na posadę starszego nauczyciela z roczną placą 600 złr. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie;

2. na dwie posady młodszych nauczycieli z roczną placą po 360 złr. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie.

B) W 5 klasowej męskiej szkole w Andrychowcu:

na posadę starszego nauczyciela z roczną placą 450 złr. i 10 pr. na mieszkanie.

C) W 5 klasowej mieszanej szkole ludowej w Zatorze:

1. na posadę starszego nauczyciela (nauczycielki) z roczną placą 450 złr. i 10 pr. na mieszkanie;

2. na posadę młodszego nauczyciela (nauczycielki) z roczną placą w kwocie 300 złr. i 10 pr. na mieszkanie.

D) W 4 klasowej żeńskiej szkole w Andrychowcu:

na posadę starszej nauczycielki z roczną placą 450 z r. i 10 pr. na mieszkanie.

E) W 3 klasowej szkole ludowej w Lanckoronie:

1. na posadę kierującego nauczyciela z roczną placą 434 złr., dodatkiem za kierownictwo 50 złr., użytkiem 2 morgów gruntu szkolnego i wolnem mieszkaniem;

2. na posadę młodszego nauczyciela z roczną placą 300 złr. i 10 pr. na mieszkanie.

F) W 2 klasowych szkołach ludowych w Bachowicach, Inwałdzie, Izdebniku, Ryczowie i Spytkowicach, na posady młodszych nauczycieli z roczną placą 300 zł.

G) W 1 klasowych szkołach ludowych:

w Barwałdzie średnim, Grodzisku, Jaszczurówce, Ponikwi, Skawcach, Witanowicach, Zagórniku, Zakrzowie i Zygodowicach, na posady nauczycieli z roczną placą 300 złr. i wolnem mieszkaniem.

Kandydaci na posady nauczycieli w szkołach 5 i 6 klasowych mają się wykazać kwalifikacją do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczej, lub patentem kwalifikacyjnym z ukończonego kursu rysunkowego w szkole przemysłowej.

Kandydatki zaś ubiegające się o posady w 5 klasowej mieszanej szkole mają się wykazać patentem kwalifikacyjnym nauczycielskim i ukończeniem kursu robót przy szkole wydziałowej żeńskiej w Krakowie lub we Lwowie.

Od kandydatów i kandydatek ubiegających się o posady w szkołach od 3 klasowych aż do 6 klasowych, wymagana jest także kwalifikacja do nauczania języka niemieckiego.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o posady w szkołach 2 i 1 klasowych winni się wykazać patentem kwalifikacyjnym do szkół ludowych spopolitych z językiem wykładowym polskim.

Podania należyce udokumentowane z dołączeniem tabeli kwalifikacyjnej i wykazu lat służby należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Wadowicach, najdalej do końca marca 1894, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W końcu oznajmia się, że posady młodszych nauczycieli w szkołach 2 klasowych, oraz posady w szkołach jednoklasowych, mogą być także prowizorycznie obsadzone, o które mogą się ubiegać kandydaci i kandydatki mający świadectwo dojrzałości z c. k. seminarium nauczycielskiego.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Wadowicach, dnia 15 lutego 1894.

L. 118 (1197)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich, ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa następujący konkurs:

1) W szkołach jednoklasowych z językiem wykładowym ruskim:

w Daleszowie, Głuszkowie, Kopaczynie, Kunisowcach, Łuce, Niezwałkach, Oknie, Olejowej-kolok., Podwercbach, Repużnicach, Semenówce, w Tyszkowcach i w Dzurkowie (wykład polski i ruski).

Płaca roczna 300 zł. i użytek z ornego gruntu około morga.

2) W szkołach dwuklasowych: w Czemiątnie, Czortowcu, Rakowcu, posada młodszych nauczycieli z płacą 300 zł.

3) Posada nauczycieli kierujących w Czemiątnie i Czortowcu z płacą 300 zł. — 50 zł. za kierownictwo i wolne pomieszczenie w budynku szkolnym.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający (e) się o powyższe posady, mający (e) patent do szkół pospolitych z językiem wykładowym polskim i ruskim, winni wnieść podania za pośrednictwem swych Władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Horodence do końca marca 1894, dołączając do wody uzdolnienia i dotychczasowej praktyki wraz z tabelą kwalifikacyjną i wykazem służbowym.

Horodenka, 5 lutego 1894.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 127 (1199 1—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu szkolnym brzeskim ogłasza się niniejszym konkurs na następujące posady:

I. Na posadę starszego nauczyciela przy szkole 4 klas. mieszanej w Zakliczynie z płacą roczną 450 zł. i 10 pr. dodatkami na pomieszczenie w kwocie rocznej 45 zł.

II. Na posady młodszych nauczycieli:

1) przy szkole 5 klas. w Brzesku, 2) przy szkole 2 klas. w Czchowie z płacą roczną 300 zł. i dodatkami na pomieszczenie 30 zł.

III. Na posady samoistnych nauczycieli z płacą roczną 300 zł. tudzież wolnym pomieszczeniem:

1) w Borzęcinie, 2) Porąbka uszewska, 3) Maszkienicach, 4) w Łękach, 5) Wielkiej wsi, i 6) w Stróżach.

IV. Na posady młodszych nauczycieli z płacą roczną 300 zł.

1) przy szkole 3 klasowej w Brzęcinie 2 posady, 2) przy szkołach dwu klasowych w Okocimie, 3) w Zaborowiu, 4) w Bielczy, 5) w Dembnie, 6) w Jasieniu.

V. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole w Szezurowie z płacą roczną 300 zł.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z wymienionych posad, mają wnieść należyte udokumentowane podania z dołączeniem wykazów służbowych, tabeli kwalifikacyjnej a względnie dekretu wymiaru wkładki emerytalnych za pośrednictwem swej przełożonej Władzy do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do dnia 31 marca 1894.

Kandydaci (kandydatki) ubiegające się o posady nauczycieli przy szkole 5 klasowej w Brzesku, przy szkole 4 klasowej w Zakliczynie i przy szkołach 3 klasowych w Borzęcinie i w Czchowie winni się wykazać patentem kwalifikacyjnym do szkół ludowych z językiem wykładowym polskim i niemieckim, we wszystkich innych szkołach z językiem wykładowym polskim.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej. W Brzesku, dnia 5 lutego 1894.

C. k. Starosta i Przewodniczący.

L. 50 (1201 1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Nisku ogłasza niniejszym konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

a) Przy szkołach 1 klas. etat. z płacą roczną po 300 zł. i wolnym pomieszczeniem: 1. w Borkach, 2. w Golech, 3. w Mazianiu, 4. w Narcie nowym, 5. w Zalesiu.

b) Przy szkołach 2 klasowych na posady młodszych nauczycieli z płacą roczną po 300 zł.

1. w Jeżowem, 2. w Kopkach, 3. w Stanach.

c) Przy szkołach 4 klasowych:

1. w Kamieniu 3 posady z płacą po 300 zł., 2. w Ulanowie z płacą 300 zł. i 10 pr. dodatkami na pomieszczenie.

d) Przy szkołach 5 klasowych mieszanych:

1. w Nisku z płacą roczną 300 zł., 2. w Rudniku posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł. i 10 pr. dodatkami i 2 posady młodszych nauczycieli z płacą po 300 zł. i 10 pr. dodatkami.

Na posadę starszego nauczyciela w Rudniku mają pierwszeństwo nauczyciele z egzaminem do szkół wydziałowych z grupy II. lub III.

Należyte udokumentowane podania należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nisku, za pośrednictwem swej wła-

dzy przełożonej w terminie do końca marca 1894 r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Nisku, dnia 17 lutego 1894.

C. k. Starosta Przewodniczący.

Wyroki prasowe.

L. 3845 (1204)

C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratury Państwa w myśl §. 493 uk. orzekł, że zamieszczony w Nr. 36 dziennika „Nowa Reforma“ z dnia 15 lutego 1894 na pierwszej stronie w łamie 1, 2 i 3 artykuł pod tytułem „Uciśk podatkowy“ rozpoczynający się od słów „Egzekucya podatkowa w Galicyi“ a kończący się słowami „było tylko uwolnić się od galicyjskiego egzektora podatkowego“, zawiera ze względu na swą treść przedmiotową istotę występku z §. 300 uk. a dalsze rozszerzenie tegoż zostaje wzbronione.

C. k. Sąd krajowy karny. Kraków, dnia 17 lutego 1894.

Rozmaite obwieszczenia

L. 11769 (1244 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Jakima Makobona, że Grzeško Kuczma wniósł przeciw niemu i Harasymowi Reusowi pozew de praes. 27 listopada 1893 l. 11769 o uznanie prawa własności i o zaindebentulowanie się za właściciela ciała hip. w h. l. 87g gminy katastralnej Chorostków objętego z pn.

W sporze tym wyznaczono termin na dzień 27 lutego 1894 o 9 godz. rano i ustanowiono dla niego kuratorem Mikołaja Kozłowskiego w Chorostkowie, któremu Jakim Makobon odpowiednio wskazówki podać, lub zastępstwo swoje innemu pomocnikowi przekazać ma.

Kopyczyńce, 28 listopada 1893.

L. 5758 (1134 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Heleny Zielińskiej z 15 stycznia 1894 l. 2432 posiadacza 4 pre. listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie serya III. Nr. 17486 na 1000 zł., Nr. 3628 na 2000 koron i Nr. 7470 na 2000 koron w. a., aby takowe w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu na żądanie Heleny Zielińskiej za umorzony i wszelkiej prawnej mocy pozbawione uznane zostaną.

Lwów, dnia 10 lutego 1894.

L. 50168 (1135 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia Wojciecha (Adalberta) Schneidera z miejsca pobytu niewiadomego, że z powodu zapisanego jemu i jego rodzeństwu przez Maryę Gromadzką dnia 19 maja 1890 we Lwowie zmarłą testamentem z dnia 16 maja 1890 legatu w kwocie 1000 złr. ustanawia się w celu doręczenia mu uchwały tut. sądu z 2 kwietnia 1892 l. 47792/891. kuratorem adwokata dr. Saronia, a tegoż zastępcą adwokata dr. Kulikowskiego i doręczenie tej uchwały ustanowionemu kuratorowi się zarządza.

We Lwowie, 20 stycznia 1893.

L. 1176 3—3)

P. Dr. Ludomir Lewandowski, adwokat w Czortkowie, zgłosił pod dnem 20 stycznia 1894, zamiar przesiedlenia się do Krakowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów. Lwów, dnia 3 lutego 1894.

L. 5014 (1150 3—3)

Z powodu wniesienia przez Dawida Leibę Harnischa przeciw spadkobiercom Dawida Aschenasego pto 500 zł. pozwu egzekucyjnego de praes. 26 czerwca 1891 l. 5883 ustanowiono dla nieznanego z miejsca pobytu spółpозwanego Jukla Aschenasa, syna Dawida z Chorostkowa, kuratorem c. k. not. p. Polańskiego.

Wzywa się zatem Jukla Aschenasa, aby temu kuratorowi środków do obrony służących dostarczył, lub innego kuratora tut. sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy. Kopyczyńce, 30 listopada 1893.

L. 17045 (1053 3—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Taeyannę z Czolhanów Holsan, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw niej jako spadkobierczyni Nastuni Czolhan pto 82 zł. z pn. ustanowiony został dla niej kuratorem dr. Eliasch Fischler adwokat w Stanisławowie, który ją aż do zgłoszenia się zastępować będzie.

C. k. Sąd powiat. miejsc. Stanisławów, 29 grudnia 1893.

L. 19058 (1058 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Bazylego Kulczyckiego, że przeciw niemu wniosła Agnieszka Machaj pozew de praes. 30 listopada 1893 l. 19058 o 30 złr. 60 ct. a. w. z pn., na który termin do rozprawy drobiazowej na dzień 6 marca 1894 godz. 9 rano został wyznaczony.

Dla Bazylego Kulczyckiego ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Ruczkę z Jarosławia, a Bazylego Kulczyckiego wzywa się, aby ustanowionemu kuratorowi zawczasu udzielił informacyi, lub sądowi innego przedstawiciel pełnomocnika, inaczej bowiem skutki zaniebdania sam sobie będzie musiał przypisać.

Jarosław, 30 listopada 1893.

L. 7719 (1061 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Iwasia Parachina, że celem doręczenia mu tusadowej uchwały tabularnej z dnia 29 maja 1892 l. 5457 ustanowiono dla niego kuratorem notaryusza Zdzisława Więkowskiego z Radziechowa.

Radziechów, 8 czerwca 1893.

L. 17631 (1148 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu, zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu i życia Katarzynę Leśniakową, że Józef Leśniak wytoczył przeciw niej i spóln. skargę do l. 8151 o własność 4/64 części gospodarstwa Nr. 28 w Trzetrzewinie, i że w tej sprawie termin do obrony na dzień 30 marca 1894 o godzinie 9 rano w tut. c. k. sądzie wyznaczono.

Wzywa się ją, aby kuratorowi adwokatowi dr. Wasikiewiczowi potrzebnej informacyi udzieliła, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, gdyż inaczej skutki zaniebdania wynikłe sama sobie przypisze.

Nowy Sącz, dnia 27 grudnia 1893.

L. 11685 (1153 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryannę Siurów, że gmina Przecław wniosła przeciw niej i Jakóbowi Siurowi pozew de praes. 17 grudnia 1893 l. 11685 o zapłacenie kwoty 10 zł., na który do rozprawy ustnej w postępowaniu drobiazowym wyznaczono w tut. c. k. sądzie powiatowym termin na dzień 11 kwietnia 1894 o godzinie 9 rano.

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryannę Siurową się wzywa, aby ustanowionemu kuratorowi Piotrowi Gręboszowi swych obron i dowodów udzieliła, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawiła.

Radomyśl, dnia 28 grudnia 1893.

L. 716 (983 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Leibę Simehego Salza, że w sporze Efroima Salza przeciw niemu pto 200 zł. z pn. dozwolono uchwałą z 18 listopada 1893 l. 7096 celem zaspokojenia tej sumy z pn. in debentulacyę egzekucyjnego prawa zastawu w stanie biernym realności objętej wyk. hip. l. 371 ks. gr. gminy Strzeliska nowe i wyk. hip. l. 218 ks. gr. gminy Leszczyn egzekuta własnych na rzecz Efroima Sternhella, a razem ustanowiono dla nieobecnego kuratora w osobie adwokata dr. Schätzla w Brzeżanach, któremu powyższą uchwałą się doręcza.

C. k. Sąd obwodowy. Brzeżany, 3 lutego 1894.

L. 1534 (847 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Salamona H. Merla i Meschulima Starera, że na prośbę Izaka Ragera wydano przeciw nim dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy weksl. 100 zł. z pn. i doręczenie takowy ustanowionemu dla nich kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Katzenellenbogenowi z zastępstwem adw. dr. Würzla z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniebdania wynikłe sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 24 stycznia 1894.

L. 829 (915 3—3)

C. k. Sąd obwodowy stanisławowski zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Karola hr. Potockiego, że na prośbę Mieszka Wiśniowskiego wyrokiem tegoż c. k. sądu z 2 grudnia 1893 l. 17952 skazano go do zapłaty sumy 400 zł. z 5 pr. odsetkami i kosztów 25 zł. 44 ct. i że ten wyrok doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum dr. Lorschowi, przyczem wzywamy go, by rzezonemu kuratorowi weźmie do jego ochrony praw potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

C. k. Sąd obwodowy. Stanisławów, 20 stycznia 1894.

L. 33595 (1067 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Jankla Reimana przeciw Herschowi Herschritt o 25 zł. w. a. dr. S. Fedaka ze zastępstwem przez adw. dr. K. Lewickiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Herscha Herschritta i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.

We Lwowie, dnia 8 lipca 1893.

L. 2026 (916 2—3)

C. k. Sąd obwodowy stanisławowski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Ziringa, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie uchwałą tegoż ek. sądu z 20 grudnia 1893 przeciw niemu nakaz zapłaty o 200 zł. wydanym został i że tę uchwałą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adwokatowi dr. Lorschowi, przyczem wzywamy go, by rzezonemu kuratorowi weźmie do jego ochrony praw potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

C. k. Sąd obwodowy. Stanisławów, 31 stycznia 1894.

L. 2027 (917 2—3)

C. k. Sąd obwodowy stanisławowski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Meiera Wolf Kraminer, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie uchwałą tegoż ek. sądu z 20 grudnia 1893 przeciw niemu nakaz zapłaty o 200 zł. z pn. wydanym został i że tę uchwałą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adwokatowi dr. Lorschowi, przyczem wzywamy go, by rzezonemu kuratorowi weźmie do jego ochrony praw potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

C. k. Sąd obwodowy. Stanisławów, 31 stycznia 1894.

L. 503 (986 1—3)

C. k. Sąd obwodowy stanisławowski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Feiwa Izaka Grubin, że na prośbę Banku krajowego we Lwowie uchwałą tegoż c. k. sądu z 29 listopada 1893 l. 17971 przeciw niemu nakaz zapłaty o 500 zł. z pn. wydanym został i że tę uchwałą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum dr. Hauslichowi, przyczem wzywamy go, by rzezonemu kuratorowi weźmie do jego ochrony praw potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

C. k. Sąd obwodowy. Stanisławów, 10 stycznia 1894.

Doniesienia prywatne.

Ostrzeżenie.

279

Oświadczam niniejszym, że podpisów małoletniego syna mego Stanisława Sidorowskiego za prawomocne nie uznaję i zobowiązania jego, tem samem wszelkich skryptów dłużnych nie akceptuję.

Stanisław Sidorowski, ojciec.

Maść kaukazka na odmrożenie

sporządzona wedle recepty poleconej i używanej ze znakomitym skutkiem w północnej Rosyi i krajach syberyjskich, leczy w najkrótszym czasie wszelkie odmrożenia.

Cena stoika 10 ct.

Główny skład w aptece pod „srebrnym orłem“

Zygmunta Ruckera

we Lwowie. 176

Na prowincyę wysyła się odwrotnie.

Konkurs.

278

Dyrekcya galic. Zakładu dla Ciemnych we Lwowie rozpisuje niniejszym konkurs na posadę kierującego nauczyciela z obowiązkiem kierowania wychowaniem, nauką i porządkiem domowym.

Wymagane są: charakter nieposzlakowany, zdolność pedagogiczna, kwalifikacya nauczycielska przynajmniej do szkół wydziałowych, ewentualnie wykształcenie muzyczne.

Jeżeli kandydat będzie żonaty, pożądanym jest, aby żona jego mogła udzielać nauki robot ręcznych kobiecych.

Z posadą tą połączoną jest pensya roczna 1200 zł. i wolne mieszkanie z opałem i światłem.

Przyjęcie nastąpi na razie tymczasowo. Podania z alegatami należy wnieść na ręce sekretarza Zakładu p. Juliana Topolnickiego, Lwów, ul. Pańska 13.

Lwów, dnia 19 lutego 1894.

Dyrektor Sekretarz
J. Czartoryski. J. Topolnicki.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tustym
petitem 2 centy.

Magle pokojowe po zł. 24
po ces **Piotr Chrzastowski, handel ze-**
lazny we Lwowie, plac kapitulny 1. 1
(naprzeciw Katedry). (251)
Cenniki ilustr. różnych artykułów do dyspozycji

Młody kucharz znający się także i na cu-
kiernictwie, poszukuje miejsca zaraz albo od
pierwszego marca na wsi albo też w mi-ście. Bliż-
sza wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń L.
Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika 9. 261

Opuszcza prasę książka do nabożeństwa
dla niewiast pod tytułem:

Chwała Boża

ułożona przez ks. Bobrowicza, unitę chędn.,
wygnańca, kaznodzieję, obejmująca stronice 540,
format kieszonkowy, na pięknym papierze
Oprawna w płótno ozdobnie ct. 90 i 120, w
skórę ozdobnie zł. 1.80, 2.—, 2.50, 3 i wyżej,
w akşamit ozdobnie zł. 2.50 i 3, w imitację
kości słoniowej i szylkretu zł. 3.

Tego samego autora książka do nabożeństwa
pod tytułem

Boże kocham Cię

osobna dla chłopców i dla panienek, w różnych
oprawach po 45, 55, 90 i 120 ct.

Do nabycia w składzie przedmiotów treści
religijnej pod firmą

Wincenty Kuczabiński

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 3.
243

Skład fabryczny

e. k. uprzyw.

fabryki w Berndorf
światowej sławy.

Naczynia
stołowe i deserowe ze srebra
chińskiego i alpaki,
Naczynia kuchenne

z czystego niklu z poręczeniem
długoletniej trwałości

poleca 254

G. A. Christiana następcą
W. Biliński

Lwów, ul. Hetmańska 1. 5.

Ogłoszenie.

277

Z powodu spóźnionego ogłoszenia od-
będzie się dopiero dnia 11 marca 1894 o
godzinie 4 po południu zwyczajne walne
zgrupowanie członków Towarzystwa kredy-
towego dla handlu i przemysłu w Sanoku,
stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną
odpowiedzialnością ograniczoną, w lokalno-
ściach tegoż Towarzystwa w Sanoku pod
Nó. 92.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej i
Dyrekcji z zynności za rok 1893.

2. Przedłożenie zamknięcia rachunków
i udzielenie dyrekcji absolutoryum za rok
1893.

3. wnioski rady nadzorczej co do roz-
działu czystego zysku,

4. wybór trzech członków zarządu,

5. wybór trzech członków a ewentual-
nie i więcej członków rady nadzorczej,

6. zmiana statutów,

7. ewentualne wnioski członków.

Sanok, dnia 21 lutego 1894.

Obadnie Silber
prezes Rady nadzorczej.

Dom Herman-Lachapelle J. BOULET i SP. Następcy

31-33 ulica Boinod — PARYŻ.

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w roku 1888.

Cztery medale złote na Powszechnej wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE do robienia NAPOJÓW GAZOWYCH

WODY SELCERSKIEJ, LIMONIADY,

WODY SODOWEJ,

WIN MUSUJĄCYCH.

JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ.

S Y F O N Y

WSZEKICH KSZTAŁTÓW I KOLORÓW.



Znaczna niższa cen takowych.

Wysyłka franko szczegółowych prospektów.

239

Wyczerpany

został zupełnie w dotychczasowym nakładzie
mój poradnik „Listy specjalisty“ o samopo-
mocy w chorobach płciowych i wenerycznych,
nakład zaś obecnie opuszczający prasę, został
już w połowie zakupiony. Ktoby więc jeszcze
chciał nabyć „Listy specjalisty“ niechaj
najdalej do dnia 15 marca br. nadeszłe zł. 3.50
a otrzyma ten poradnik w kopercie opieczęto-
wanej. — Godziny ordynacyjne od 11 do 1
w południe i od godziny 5 do 7 po południu.
Dr. Dubanowicz, Lwów, ul. Ormiańska
1. 27, parter. 265

Zmiana lokalu.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publicz-
ność, że z dniem 1 lutego br. przeniosłem
swój sklep i pracownię wyrobów galate-
teryjno tokarskich, istniejący od r. 1879,
z ulicy Karola Ludwika 1. 27 na ulicę So-
bieskiego 1. 6 — polecam się z wyrobem
nowszych patentowanych higienicznych cy-
garetek usuwających zupełnie używanie
bibulek cygaretowych.

Z poważaniem
Józef Fiel.

KONIAK

Vieux Champagne

„Non plus ultra“

w gwarantowanej znakomitej jakości,
aromatyczny posilający — rozsyłam:

1 beczka 4 litrowa zł 8 —

1 koszyk z 3 flaszek, po 3/4 litr. zł. 5 40

za opłatą po otrzymaniu towaru (nie-

znajomym za pobraniem pocztowym) do

wszystkich miejscowości Austro-Węgier

ocelone i opłacone.

R MAITI

CAPODISTRIA.

(28)

Konkurs.

2 67

W Zakładzie sierót i ubogich w
Drohdwyzu fundacji hr. Skarbka jest
do obsadzenia od dnia 1-go kwietnia br.
posada rz. kat. kapelana, który prócz
funkcji duchownych obowiązany będzie
spełniać obowiązki katechety w szkole
zakładowej i na kursie technicznym, a e-
wentualnie objąć kierownictwo tejże
szkoły na podstawie upoważnienia wła-
ściwej władzy. Do posady tej przywią-
zana jest płaca roczna 300 złr. (t. j.
trzysta złr.) oraz 100 złr. za kierowni-
ctwo szkoły, wolne pomieszkanie z o-
pałem, wikt i stołu, pranie i usługa.

Kandydaci zechcą wnieść poda-
nia na ręce Kuratorji Fundacji hr.
Skarbka we Lwowie w gmachu tea-
tralnym najpóźniej do dnia 15 marca
b. r.

We Lwowie, 14 lutego 1894.

Już został otwarty główny skład wędlin i restauracya Józefa Jankowskiego

we własnej kamienicy, ul. Halicka 1. 10, we Lwowie
(dawniej handel korzenny W. p. Adolfa Mańkowskiego)

z wielkim komfortem i gustownie urządzone na wzór
praktykowany w głównych miastach zagranicznych

wędliny

i wszelkie w zakres postępowego masarstwa wchodzące artykuły własnego wyrobu,
najlepszej jakości, znane z dobroci i wysmienitego smaku, nader poszukiwane, jakoteż

kuchnię zdrową i smaczną

o wielkim wyborze zawsze świeżych potraw podawanych szanownym P. T. Gościom
w lokalu restauracyjnym według cenownika potraw lub w abonamencie miesięcznym.

Piwo pilzneńskie z browaru akcyjnego w Pilźnie

niezrównane w smaku i pod względem jakości.

Wino naturalne austriackie i węgierskie na miary i butelki, jakoteż i inne,
Champagne, Cognac francuski (kuracyjny), oraz porter prawdziwy angielski i
najbardziej poszukiwane likiery krajowe i zagraniczne.

Usługa skrzętna i rzetelna.

253

Przez długie lata doznawał mój skład wędlin z pokojem do śniadań, przedtem vis-a-vis ko-
ściola OO. Jezuitów we Lwowie, osobliwych względów łaskawej P. T. Publiczności, której też
i nadal polecając się, mam zaszczyt kreślić się Jej uniżonym sługą z głębokim szacunkiem
Józef Jankowski, masarz i restaurator.

Rossyjską herbatę karawanową

w oryginalnem opakowaniu

Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie,

opakowaną pod nadzorem ces. ross. władzy cłowej

po cench moskiewskich począwszy od zł. 1.80 aż do zł. 10.40 za funt rossyjski poleca

B. S Z A B Ł O W S K I

we Lwowie, ulica Trybunalska 1. 1.

Cenniki gratis i franko. Opakowanie bezpłatne. Zamówienia od 3 funtów wysyłamy franko.

174

PAPIER FAYARD et BLAYN

przeszło SZESZCZDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczy o skuteczności leczenia, katarów,
reumatyzmu, irytacji piersiowych, boleści, zwichnięć, ran, oparzeń, nagniotków, od-
gniotków pomiędzy palcami i odmrożeń. We wszystkich aptekach. Wymagać własnoręczny podpis.

EQUITABLE

Towarzystwo ubezpieczeń życiowych
w Stanach Zjednoczonych

jak z cyfer poniżej umieszczonych wynika, jest:
1) największym Towarzystwem ubezpieczeń na
kuli ziemskiej, jest

2) w Austro-Węgrzech koncesyonowane, tu mu-
si rezerwę lokować i podlega tutejszym władzom
i sądom, daje zatem

obok bardzo znacznych korzyści

wynikających z systemu tontynowego

najzupełniejszą gwarancję.

Stan z końcem roku 1891

	Zł. w. s.
Stan ubezpieczeń	20,2236.392
Rezerwa	274,763.844
Fundusz zysków	65,732.451
Nowe w r. 1891 zawarte ubezpieczenia	582,795.827

Przykład rezultatu tontyny 20-to letniej:

Pan J. K. mając przed 20 laty — lat 40, ubezpieczył 10.000 zł. płatnych
na wypadek śmierci jego, jednak pod tym warunkiem, że premię tylko przez 20
lat opłacać będzie. Opłacał on rocznie 388 zł 30 ct. Obecnie mimo, iż jest przy
życiu, podniósł 1) gwarantowaną rezerwę zł. 5904.60, 2) nagrodzony zysk zł.
6135.40, razem 12040 zł., a przysłał był od pierwszej chwili na 10.000
zł. na wypadek śmierci ubezpieczony.

Police „Equitable“ są po 3 (względnie 2) latach płatne na-
wet na wypadek śmierci przez samobójstwo. (37)

Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie
ul. Wałowa, pod kierownictwem Jakóba Piepasa.